

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.
 Biura redakcyi: ul. Sykstuska 1. 40, I. piętro
 otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.
 Biura administracyi: ul. Kopernika 1. 7,
 parter (eklep), otwarte od godz. 9 rano do 7
 wieczorem bez przerw.
Przedpłata na „Gazetę Narodową“
 wynosi:
 w Lwowie: na prowincyi: za granicą
 miesięcznie 1 złr. 25 ct. 1 złr. 25 ct. 1 złr. 25 ct.
 kwartalnie 3 „ 7 „ 7 „ 5 „ 5 „ 5 „
 półrocznie 6 „ 14 „ 14 „ 10 „ 10 „ 10 „
 Za zmianę adresu dopłaca się 20 ct.
 Wraz z „Tygodnikiem mod i powieści“
 kwartalnie w Lwowie 4 złr. 25 ct.
 na prowincyi 4 „ 25 „
 We Lwowie za odniesienie do domu dopłaca się
 20 ct. miesięcznie.
 Numer kosztuje 4 ct.
 (Numer dawniejsze kosztują po 10 ct.)

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I REDPATE
 przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety
 Narodowej“ ulica Koperka 7 i biuro Sokolowskiej
 Paśki Hausmana; we Wiedniu: Hasenstein
 i Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf
 Mossa Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grünberggasse
 19 — M. Dukas Naehf: Max. Augenthaler & Emerich
 Lesmer I. Wollzeile Nr. 9. Schallek Wollzeile 11 i
 J. Danenberg, II. Fraterstrasse 33; Adolf Chu-
 lawski VI. Getreidemarkt Nr. 13; w Budapeszcie:
 Franz Julius Leopold VII. Elisabethring 54; w
 Wiedeń: J. M. Hasenstein & Vogler i G.
 L. Daube & Comp.; w Paryżu: C. Adam Gib-
 rowski 37 rue de Varenne Paris; w Warsza-
 wie: Reichmann & Freuler.
CIENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwy-
 czaone na jednodniowy wiersz drobnym dr-
 ukim lub jego miejsce 10 ct. — Nadatkowe za
 wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosey publi-
 cneści za wiersz lub jego miejsce 50 ct. —
 Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Zmiana namiestnika Galicji.

Z Wiednia donoszą nam:
 Namiestnik Leon hr. Piniński bawiąc tu w ostatnich dniach marca w przejeździe na ferye wielkanocne, objawił prezydentowi ministrów stanowcze swe postanowienie ustąpienia ze stanowiska namiestnika naszego kraju. Gdy postanowienie to i po upływie przeszło miesiąca nie uległo zmianie, rząd centralny powołał w zeszłym tygodniu do Wiednia marszałka krajowego Andrzeja hr. Potockiego, czyniąc mu propozycję objęcia namiestnictwa Galicji. Hr. Potocki, przybywszy tu onegdaj, starał się zrazu uchylić od przyjęcia tej misyi, ostatecznie jednak uległ względem mu przedstawionym i został następnie powołany do cesarza na posłuchanie, które dziś się właśnie odbyło. Tem samem ustąpienie hr. Pinińskiego a mianowanie hr. Potockiego namiestnikiem Galicji uważać należy jako fakt dokonany — ze względu atoli na kilka spraw, których załatwienie przeprowadzi ma jeszcze hr. Piniński, o droczono zarówno urzędowe ogłoszenie tej zmiany, jako też oddanie i objęcie urzędowania na kilka tygodni, z którego to czasu skorzysta jeszcze hr. Potocki i uda się na kurację do Karlsbadu.
 Propozycję co do zamianowania nowego marszałka krajowego przedłożył monarsze hr. Potocki po objęciu urzędowania a więc około połowy czerwca. Wymienianie tedy już dziś kandydatów na to stanowisko jest co najmniej przedwczesne.

Z obozów ruskich.

Lwów 8 maja.
 Wszystko to, co czytamy codziennie w gazetach ruskich, ma być teraz regularnie podawane do wiadomości zagranicy. A że niema dnia, w którymby wszystkie tutejsze dzienniki ruskie nie brzygały przedem nienawistny przeciw narodowi polskiemu, jak też „informowanie“ zagranicy będzie, jak to się z poniższego wywodu okaże, niczem innym, jak szeregiem paszkwilów na Polaków.
Diło zamieściło w nr. 89 artykuł wstępny pt. „Pered forum Europy“. Na wstępie jest powiedziane, że naród dąży do urzeczywistnienia swych aspiracyi, nie powinien się opierać na sympatykach czy antypatykach innych możnych narodów, lecz musi polegać na sile własnej i dorobku swej własnej energii i rozumu. Z nikim może bardziej nie wspólni cały świat cywilizowany, jak na początku 19 wieku z polskimi rewolucjonistami, a na przełomie 19 i 20 w. z boerskimi bohaterami. Lecz powszechne i choć niewiadomo jak gorące współczucie nie uratowało ani Królestwa polskiego ani boerskich republik. Liczenia na obcą pomoc okazało się marną iluzją. Kto zatem nie opiera się na sentymentach, lecz chce prowadzić rozumną i twardą politykę realną, powinien wszelkie nadzieje na postronną sympatyi i pomoc złożyć do archiwum dziecinnych naiwności lat minionych.
 Po tem wszystkim twierdzi *Diło*, że mimo tego jednak trzeba się liczyć z „opiniją Europy“ i nie należy uważać „forum cywilizowanego świata“ za zupełnie bezwartościowy czynnik w politycznym życiu narodów. Dalej twierdzi, że „opinija Europy“ może się stać rozstrzygającym momentem przy rozwiązywaniu kwestyi dla interesowanych nacji. *Diło* stwierdza, że właśnie sympatyi Europy zawdzięcza nowoczesne państwo greckie swe istnienie, podobnie też państwa i narody bałkańskie, które potrafiły zainteresować sobą opinie Europy i głównie temu zawdzięczają one swe zdobycze. Komu i czemu zawdzięczają państwa bałkańskie swe wskrzeszenie, tego chyba na tem miejscu przypominać nie potrzebujemy.

Ludwik Stasiak. 96
Brandenburg
 Kraina słowiańskich mogił.
 Powieść historyczna.
 (Ciąg dalszy. — Z zbioru nr. 105.)
 — Kiza ci to powie...
 — Choc wiedzieć!
 — Nie, nie powiem ci dostojna księżno. Wiesz straszna może się choroby nabawić, przyprowadzić o śmierć.
 — Spokojną już jestem, znieosę wszystko. Mów! Musisz mi wszystko powiedzieć.
 — Jeśli powiem, to ulegam przemocy...
 — Mąż mój...
 — Nie żyje — rzekł smutno Zygfryd.
 — Słuchaj rycerzu! Jak to?! Czy ty wiesz naprawdę o tem? Czy ty na śmierć jego patrzyłeś?
 — Jako na ciebie patrzę pani.
 — Zginął?

Następnie wskazuje organ ukraiński na moment, odgrywający najważniejszą rolę zawsze, ilekroć Europa poczynna istotnie w realnych politycznych celach interesować się sprawami nacyi, wybijających się na międzynarodowe forum. A tym momentem jest rzeczywista waga nacyi, jako czynnika w międzynarodowej polityce państw europejskich czy narodów, jej siła, czy obecnie istniejąca, czy w najbliższej przyszłości przewidywana, jej rola polityczna w sporach międzynarodowych, jaką ona już odgrywa, albo — jak po wszelkich symptomatach należy się spodziewać — w przyszłości może odgrywać. Zdaniem autora, Finlandya nie może przedstawiać żadnej realnej siły w polityce. Tymczasem wiadomo, że właśnie Finlandya może Rosyi, a w szczególności Petersburgowi odciąć zupełnie przystęp do morza Bałtyckiego.

W odniesieniu do informowania Europy dany naród może dużo utracić, skoro nie potrafi zwrócić na się uwagi obcej opinii i mimo swej siły w politycznych kombinacjach pozostaje niezręcznie dla innych, znacznie słabszymi narodami. *Diło* zaznacza dalej, że mówiąc o „opiniji Europy“ miało głównie na uwadze naród ruski, poczem przechodzi do jego stanowiska w tej opinii. Autor wspomina między innymi, że akta pruskich dyplomatycznych archiwów zawierają dokumenta, dotyczące rokowań lewobrzeżnej szlachty ukraińskiej z czasów Kotlarewskiego z gabinetem pruskim, w celu wspólnej akcji przeciw Rosyi. W ciągu 19 wieku brakowało Rusinom pieniędzy, ludzi i czasu, aby się można było poświęcić dla nawiązania przerwanej nici politycznej zainteresowania politycznego Europy, lub bodaj niektórych jej narodów, Rusinom i ich rolą na wschodzie Europy, specjalnie w Rosyi i w Austrii w odniesieniu się do Rosyi i do Polski.

Przechodząc do doby bieżącej — pismo *Diło* — że ostatnimi czasy ruch polityczny i objawy życia narodowego jaskrawo i silnie wystąpiły wśród „ukraińsko-ruskiego narodu“ po obu brzegach Zbrucza. Wobec tego Rusini odczuli potrzebę ogólnością się za sojusznikami i za cudzą opieką i wystąpienia na szerszej arenie politycznej. Autor twierdzi, że narody, które mało co wiedziały o istnieniu Rusinów, z chwilą rozniecenia borby ich z Polakami po tej stronie Zbrucza i za pierwszymi groźnymi objawami ukraińskiego ruchu rewolucyjnego po tamtej stronie tej rzeki — te narody żywo zainteresowały się Rusinami. Uwagę obcych narodów na Rusinów miały zwrócić: secesya akademików lwowskich, wyborec borby i „wielki ruski strajk w Galicji“, a w Rosyi ruch rewolucyjny.

Diło wymienia dalej swych współpracowników, którzy pracują nad pozyskaniem cudzej (niemieckiej) opinii dla narodu ukraińskiego. Na pierwszym miejscu figuruje tam autor ohydnych paszkwilu na naród polski, potępionego nawet przez część prasy ruskiej: „Polonia irreverenta“. Obok Sembratowycza nazwisko tego, który się powążył targnąć na sławę Mickiewicza: Iwana Franka; trzecim w związku jest jakiś Mychajło Lozynski z Zurichu. Tacy to „mężowie stanu“ narodu ukraińskiego mają stworzyć z Rusinów czynnik, który ma „zrucić swą rękawicę do międzynarodowych borb“.

Partyi ukraińskiej rozchodzi się obecnie oto, aby podtrzymać zainteresowanie się Europy tymże narodem i w tym celu Kółko wiedeńskich Rusinów na spółkę z ruskim parlamentarnym klubem i Narodnym komiteatem zakłada ruskie czasopismo w języku niemieckim p. t. *Ruthenische Revue*; ma ono się pojawić za tydzień. Organ p. Franka wzywa ogół ruski, aby silnie popierał moralnie i materialnie *Ruth. Revue*, która się stanie „publicystyczną trybuną ukraińsko-ruskiego narodu przed forum Europy“.

Rusian przytoczywszy kilka ustępów z artykułu *Diła* p. t. „Pered forum Europy“ pisze: „Nie przesadzamy z gory treści i tendencyi nowego czasopisma, jednak zdaje się nam, że *Diło* wyświadcza mu niedźwiedzią przysługę, „przebarszczyszy“, jak zazwyczaj, swoimi ultraradykalnymi efektami, jak: wyweknanie „ukraińskiego ruchu rewolucyjnego w Rosyi“ i groźenie „rękawicą międzynarodowych borb“.

— Padł z rozpataną głową.
 — Padł trupem?! I ty to wiedziałeś?
 — Jeżeli chcesz mieć pewność, zapal świecę przed świętym obrazem. Ja przysięgam.
 Weselsza była już Edyta na drugi dzień, radośniej, śmieiej i przyjaźniej na Kizę patrzyła.
 — Napijmy się wina!
 — Z pełnego kielicha!
 — Jakże cele tedy twe rycerzu? Co po powrocie cesarza czynić zamierzasz?
 — Droga moja jasna i prosta. U stóp tronu słońce władzę oddaną w me ręce przez obotrzycki lud, z rąk króla wezmę ją z powrotem, abym wraz ze słowiańskim ludem służył świętej sprawie rzymskiego cesarstwa.
 — Margrafowie na przeszkodzie staną.
 — Nie bój się Edyto. Haniebnie cesarza we Włoszech opuścili.
 — Ich przeciw władza, ich znaczenie...
 — Bądź spokojna! Nie mówmy o tem. Zdej to na moje siły. Wszystko obmyślałem. Napijmy się wina.
 Kobieta przytknęła kielich do winiowych warg i rzeka z uśmiechem.
 — Oby szczęścił ci los.
 — Co się ze mną stało! Gardzielam dawniej

Diło wzywa Rusinów osiadłych za Sanem do organizowania się, domaga się założenia na Mazurach towarzystwa dla przestrzegania ruskiego obrządku, szerzenia narodowego uświadomienia, rozbudzenia działalności ruskiej w Lechowszczyźnie, jak się to już stało w Nowym Sączu. Aby dodać bodźca Rusinom, pisze *Diło*, że Polacy zakładają „kościółki“, gdzie jest 15(?!), 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000.

Definicja „wszechpolskości“.

Przed kilku dniami *Dziennik polski* rzucił pytanie: co to jest wszechpolskość? Odpowiedź na nie wywołała replikę *Słowa polskiego*. Obydwa te głosy rzucają pewne światło na zagadnienie, nurtujące wśród naszego społeczeństwa, należy je preto zarejestrować i oświadczyć.

Dz. polski zaznacza na wstępie, że nazwa „wszechpolskość“ wzięta została dla oznaczenia pewnego kierunku politycznego z tytułu pisma, które ten kierunek propaguje. Raz prowadzona, i rzucona w świat, utarła się; mało kto jednak zastanawia się nad tem, co właściwie należy przez nią rozumieć? Zdaniem *Dz. pol.* nie jest ona dokładną i nie określa należycie tego właśnie kierunku, który dzisiaj publiczność i prasa oznacza tą nazwą. „Któż bowiem polska grupa polityczna — pyta *Dz. pol.* — nie jest wszechpolską“

Polak, któryby wyrzekł się uczucia pragnień i dążeń wszechpolskich, *ipso facto* przestałby być Polakiem, winytkowanie więc dla jednej tylko grupy charakteru wszechpolskiego, jest dla wszystkich innych i obrazą dotkliwą i ciężką krzywdą! Pomiędzy grupami polskimi może być różnica zapatrywań co do środków, ale cel u wszystkich był, jest i będzie ten sam. Agitacya, która posługując się wyrazem „wszechpolskość“, w konserwatywnych kołach podjęta została przedsięwzięciem objawem uszu narodowych, polegała przeważnie na nieporozumieniu. Ci, co najbardziej tym wyrazem straszali, z dawien dawna najgorliwiej służyli jego treści. Nie było ino mas w Polsce stronnictwa bardziej wszechpolskiego, jak t. zw. krakowski „złoty stanoczykowski“. Nie wchodziło w dalszą treść programu Stanoczyków, przynajmniej każdy nieuprzedzony, że Stanoczycy osuli się „Wszechpolskami“ w każdej chwili naszych porobitworowych dziejów; ba! nawet w czasie najwęższego ducha narodowego upadku — oni jedni mieli zawsze przed oczyma obraz Polski trójjęzykowej. W czasie, kiedy wiśkowska szlachta galicyjska zapomniała już jęła, że za kordami istnieje jeżozose Polska, a mieszczaństwo, aco gorąco patryotyczne, utraciło jednak wszelkie czucie z Warszawy i Poznaniem, Stanoczycy jedni mieli jeszcze na oku całość i chociaż ardece greszyl, tłumiąc sapal narodowy u mas, sami się nigdy tego zapala nie wyszyl.

Zarzuca jednak w dalszym ciągu *Dz. pol.* stronnictwu krakowskiemu, że, czując samo te „wszechpolskość“, usypiało ją wśród mas i usypiało ze skutkiem. Reakcyja jednak musiała na dążeń i nadszedła też z dniem lwowskiego pisma „tem gwałtowniej, ile że wpłynęła na nią wstrząsające wydarzenia w Poznaniu“.

Kiedy stronnictwo krakowskie, któremu zdawało się, że duch narodowy w masach zupełnie już usypiony, obudzi się na jego ocarodziejście słowa, ujrzało niespodziewanie buchnące siewszad płomienie narodowego uczucia, w pierwszej chwili przerażonego zdziwienia nie umiało sobie zdać sprawy z tego, co saszło. W kołach stanoczykowskich w istnienie tego uczucia narodowego nigdy nie przestano wierzyć, ale stanoczycy ludzili się myśla, że uczucie stoi pod ich komendą i tylko na ich hasło może się objawić. Widząc objaw samorzutny, nie aronumieili go i krzyknęli: gwałt, rewolucya! Wystąpili więc przeciw ruchowi wszechpolskiemu, sądząc, że walczą przeciw rewolucyjnej-

mu szawli. Stąd posypały się one powodzie artykułów dziennikarskich, stała cała walka — z wiatrakami.

Na te wywody odpowiada *St. polski*, starając się określić różnicę pomiędzy tak zw. stanoczykowskim kierunkiem, a kierunkiem wszechpolskim. Główne myśli tej odpowiedzi brzmiały:

Myśmy nie stworzyli tego kierunku, bo wogóle kierunków politycznych tworzyć nie można. Jest on naturalnym wynikiem rozwoju naszych stosunków wewnętrznych i oddziaływania na nie wpływów zewnętrznych. Ale my uświadomiliśmy sobie istotę dążeń narodu naszego w chwili obecnej i jego interesów i staraliśmy się je im wyrazić, ujął je w określenie formuły programu politycznego Reakcyja nosząca narodowe — to tylko podkład duchowy ruchu. Jest ona wynikiem naturalnym dychotywo naszych sił. Trzeba jednak nie tylko czuć ten prąsyrot, ale i uświadomić sobie, jakie zadania ten fakt zakreśla naszej polityce narodowej.

Stanoczycy byli niewątpliwie w pewnem znaczeniu stronnictwem wszechpolskiem, ale zarazem stronnictwem abdykacyi narodowej. W przeciwstawieniu do nich kierunek, który nazywają wszechpolskim, jest stronnictwem narodowej ekspansyi. I to jest zasadnicza różnica. Naród osuje, a nawet zaczyna sobie uświadamiać, że rośnie w siłę, więc polityka narodowa powinna temu poczuciu i tej świadomości odpowiadać, roszerszając zakres swoich zadań, zmieniając metodę działania. Nasz kierunek polityczny opiera się nie na dogmatach, ale na faktach. Takim faktem jest przyrost siły narodowej, takim faktem jest wzmocnienie się świadomego poczucia jednoci narodowej, takim faktem jest dążenie ludu do samodzielności politycznej i społecznej. Realna polityka narodowa musi swój program na podstawie tych faktów budować. A że są one wspólne wszystkim działcom Polski, więc wszechpolski charakter tej polityki jest prostoprostu koniecznością przyrodzoną.

Nasza wszechpolskość nie ogranicza się sferą ogólnych aspiracyi narodowych. Polega ona na uznaniu jednoci interesu narodowego we wszystkich dziedzinach i tylko w taktyce stosuje się do odmiennych warunków prawno-państwowych. Jeżeli wszystkim stronnictwom polskim przyświeca w mgli tej dalei cel, naszej ideal wapijny — niepodległa Polska, my do celu tego zmierzamy świadomie i planowo. Uświadamiając jednoci dążeń i interesów narodowych, domagając się czynnego udziału ludu w życiu publicznem, wzmocnienia jego samodzielności politycznej i społecznej — wytworzyć chcemy silny i swarty naród polski. Roszerzając zakres zadań naszej polityki tam, gdzie warunki wewnętrzne na to pozwalają, dążymy do możliwości w istniejących warunkach samodzielności prawno-państwowej i zarazem do zorganizowania w pracy tworzącej wszystkich sił narodowych, innymi słowy — słowy natchnionego poety — „budować chcemy państwo polskie“, kładąc jego podwaliny i wznosząc aręby.

Czytajcie te słowa — pisze *Czas* — zadajemy sobie pytanie, czy to poezya, czy program polityczny? *Słowo polskie* odpowiada samo — i wyrażnie. W pełnych zastrzeżeń (gdzie warunki zewnętrzne na to pozwalają), „możliwej w istniejących warunkach“ w końcowych zdaniach wyjaśnia cele swojej roboty. Zastrzeżenia są konieczne ze względu na niedającą się niczem odeprzeć krytykę szkodliwosci szowinizmu, propagowanego przez organy wszechpolskie. Podnosiliśmy niebezpieczeństwo ruchu, który stronnictwo wszechpolskie wszczęło wśród ludu w Królestwie. W odpowiedzi usłyszyliśmy te same zastrzeżenia. Uspokojono opinie zapewnieniami, że ruch ten propagowany jest z nadzwyczajną ostrożnością i że cugle jego i ster trzymają w silnej dłoni. Gdyśmy zwracali uwagę, że to woda na młyn socyalistów, bo w skrajnej agitacyi zwycięży zawsze ten, kto więcej daje, zbyto nas ironią, że mówią tak może tylko ten, kto nie zna siły uświadomienia ludu itd.

Nie powtarzamy więc tych przestróg dla przewodców nowego kierunku. Z niedającym się niczem wyłomaczyć optymizmem, z zaślepieniem fanatyków i z taką wiarą we własne siły, że dla żadnych argumentów nie jest ona dostępną, igrają oni z ogniem. Klęska pożaru nie na nich jednak samych spadnie.

Nie powtarzamy więc tych przestróg, pragniemy tylko zwrócić uwagę na inną stronę wywodów *Słowa polskiego*, malującą naszym zdaniem całe to niewyrobienie filozoficzne i polityczne, którem się odznacza kierunek wszechpolski, malującą tem niesłychanie zarozumiałym dyletantyzm, z którym redaktorowie wszechpolscy rzucili się w życie publiczne.

Kierunek wszechpolski jest w ostrej opozycyi przeciwko socyalistycznej doktrynie. Niejednokrotnie czytaliśmy trafne wywody o barbarzyństwie, którem socyalistyczny materializm grozi cywilizacyi. Jakież są jednak filozoficzne podstawy kierunku wszechpolskiego? „Myśmy nie stworzyli tego kierunku — czytamy w wyrazach *Słowa polskiego* — jest on naturalnym wynikiem rozwoju“, „reakcyja jest wynikiem naturalnym przyrostu sił“, „my tylko uświadomiliśmy sobie dążenia narodu“, „opieramy się na faktach, nie na dogmatach itd. Czemże innym jest więc kierunek wszechpolski, jak nie materializ

Ziemię polskie.

KRONIKA.

Lwów, dnia 8. Maja 1903.

Po manifestacji 3 maja.

Warszawski korespondent Dziennika Pomońskiego pisze: Jednym z następstw ostatnich manifestacji niedzielnych i brutalnego zachowania się władz policyjnych, jak żandarmerii oraz kozaków, jest oburzenie pomiędzy oficerami. Zaraz po „uśmiechnięciu“ manifestacji, przyczem policyjanci zranili szablami kilku młodszych, a kozacy wybili najhakerami kilka kobiet, oficerowie innych pułków oświadczyli, że z oficerami kozackimi, jako używanymi do celów policyjnych, nie wchodzących w zadanie armii, a prztem zalecającymi się sztytni i całkiem niepotrzebną gorliwością w tym kierunku, nie chcą mieć nic wspólnego, nie będą ich uważać za kolegów, a unikać wszelkiego z nimi fraternizowania i zetknięcia się osobistego.

Jakoż się zdarzyć miało, że oficerowie dragonów nie podali ręki kozackim oficerom, choć znajomym. Sarkania na warszawski zarząd policyjny, który swoim braniem się prowokuje tylko, zamiast łagodzić publiczność, są coraz głośniejsze, tem bardziej, że udanie się do pomocy wojska, choćby tylko kozaków, nie wynika wcale z potrzeby manifestacji, pozbawionych całkiem charakteru niebezpiecznego. „Uśmiechnięcie“ je można przedewszystkiem taktem i łagodnością, a w każdym razie za sprawą samej policyj i żandarmerii, bez pomocy wojska, którą to niepotrzebnie i bezcelowe nadużywanie poposulitę i wzrost hałbi. — Trudno w tym razie nie dzielić oburzenia z oficerami. Skutkiem ostatnich wypadków istnieje podobno w kołach wojskowych projekt zbiorowej próby do cara, aby policyja, bez wyrażenia do tego potrzeby, gdzie bezpieczeństwo publiczne wcale nie szwank n e jest wystawione i gdzie rzeczy nie przechodzą ram zwykłych nieporządków ulicznych (już mniejsza o to, że w tym razie nieporządek to głównie robiła policyja), nie miała prawa używać niepotrzebnej wojska, bez względu na rodzaj broni. Czy myśl adresu tego dojrzej i zamieni w czyn, trudno przewidzieć. Lyle pewna, że powstała w sferach oficerskich i to właśnie skutkiem ostatnich wypadków.

Swoją drogą nie przeszkadza to, że wobec dwóch świąt najbliższych, tj. 8 maja i niedzieli 10 maja, nie można być pewnym, czy się nieporządków i bezcelowe manifestacje, tym razem w charakterze socjalistycznym, nie powtórzą.

Sprawy zagraniczne.

Sprawy bałkańskie.

Piekielni zamach salonicki sprowadził sprawę macedońską na tory dla komitetów bałkańskich w całej pełni fatalne, jakoż zapierają się tego czynu i zapewniają, że walka ostatecznie zawieszona. Można temu wierzyć, bo nie staje funduszy, nie go do zamachów, to się powtórzyły w Salonice i pojawiały się gdzieindziej. Ambasady w Konstantynopolu, zwłaszcza te, które posiadają ogrody, otoczyły się strażami. W Salonice, jak słychać, zamierzony był zamach na konsul austriackiego, atoli go wczas udaremnił. W Monastirze, Skoplu, Filipopolu czynność zaprowadzona, zewsząd pędzą Bułgarów, aresztu a podejrzanych, a tych, którym winy do kładnie dowiedzieć nie można, wywożą do Malej Azji, dokąd też podejrzanych naczelników albańskich wywożą.

Z Konstantynopola donoszą właśnie, iż z powodu ostatnich wypadków w Macedonii, panuje na dworze sułtańskim wielkie wzburzenie i opowiadają, iż na ostatniej radzie ministrów podniesiono myśl wypowiedzenia wojny w Bułgarię, którą rząd sułtański uważa za główną agitatorkę i podżegaczkę. Bład podobno czyni przygotowania do tej wojny, gdyż zamówił 200.000 kłgr. sucharów, które mają być dostawione w ciągu miesiąca, dalej czyni zapasy amunicji, komendom wojskowym polecił zakupić potrzebne konie, a kolejom polecił, aby przygotowały się do transportu wojsk. Położenie jest bardzo poważne.

Do uspokojenia w Salonice przyczyniło się przybycie eskadry austriackiej, za nią przybyła też włoska i otrzymuje jeszcze posiłki; stoi tam także jeden francuski okręt wojenny i jeden niemiecki, a niedaleko ztamtąd stoi w Volu okręt angielski. Obecność tych europejskich sił morskich wcale jednak nie znaczy, iżby się zanosiło na wojnę między Turcją a Bułgarię i będą one podobno cofnięte, wszelako z morza Egejskiego nie ustąpią, dokąd owszem Niemcy jeszcze trzy okręty wysyła. Zdaje się tylko pewnem, że turcka partya wojownicza przez sułtana do wojny z Bułgarią, spodziewając się, że w razie wojny uprzątnięte będzie niebezpieczeństwo oporu albańskiego.

Nowoje Wremia podaje komunikat, wedle którego przybycie eskadry do Saloniki wcale nie ma znaczenia demonstracyjnego, ani też pojawienie się eskadry włoskiej nie zapowiada nowego ugrupowania się mocarstw. Zadanie przeprowadzenia reform ciąży nadal na Austrii i Rosji. A Włochy dają tylko do zrozumienia, że w tyle pozostać nie chcą i stanowisko wyekskawujące zajmują. Zjawienie się silnych eskad europejskich pod Saloniką, jakkolwiek nie jest wrogim dla Turcji środkiem, wszelako wywrze moralny nacisk na nią i doda więcej energii wladzom tureckim, mającym spełnić rozumne a umiarkowane żądania Europy.

Z dziwnym artykułem kierującym występują Peterab. Wiadomości. Powiadają w nim, iż prawdopodobem jest, że przykład sprawy kretańskiej nie pozostanie bez wpływu na wynik wypadków w Macedonii. Mocarstwa europejskie posiadają już sposób, któryby przy zupełnem stosunku międzynarodowych ubezpieczeniu mógł wydać rezultat pomyslny. O ile przewidywać można, to zamieszki macedońskie mogą się skłócić bardzo niepożądanym dla Turcji zwrotem.

Trudno zrozumieć to zagadkowe prorocтво. Dla Krety ustanowiono autonomię pod rządami członka dynastji greckiej do czasu, gdy wyspę tę będzie m zna całkiem przyłączyć do Grecji. Czyżby coś podobnego miało uczynić z Macedonią? Ależ Kreta, oprócz garstki mahometar, posiada tylko jedną narodowość, grecką, więc łatwo było nadać jej autonomię i jeszcze łatwiej pójść wcielenie jej do Grecji. Z Macedonią zaś ma się rzecz całkiem przeciwnie.

Kalendarzyk. W sobotę 9 maja Grzegorz Nasar. — Gr. kat. Wasylja. — Kal. słow. Bokiara bl. Wschód słońca 4:35, zachód 7:19. W niedzielę 10 maja Jajdora. — Gr. kat. Symeona. — Kal. słow. Gierpimira. Wschód słońca 4:35, zachód 7:20. W poniedziałek 11 maja Beatriksy. — Gr. kat. Jajdora. — Kal. słow. Ludowita. Wschód słońca 4:32, zachód 7:21.

Cesarz udzielił pogrzebom Lubienia z prywatnej szkatuły 4.000 kor.

Ks. metropolita Szeptycki opuścił 2 bm. Włochy i zamieszkał w Istrii, w Lovrano, gdzie zajął nadmorską willę „Rubicor“. Holiczanie donosi, że ks. metropolita przyjedzie z początkiem czerwca do Wiednia, gdzie w ręce cesarza złoży przysięgę jako tajny radca, z csem opóźni się z powodu ciężkiej choroby. Do Lwowa powróci ks. metropolita w połowie czerwca.

Z kolei państw. Inspektor Ludwik Dąbrowski przeniesiony został z ministerstwa kolei do dyrekcji w Krakowie.

Z armii. Cesarz nadał wojskowe krzyże szalugi: Kapitanowi I kl. w 18 p. obr. kraj. w Przemysłu Józefowi Nowotnemu i rotmistrzowi I kl. w 1 p. ul. obr. kraj. Gustawowi Roschowi. Cesarz polecił wyrazić swe najwyższe zasolenie kapitanom I kl. w obronie kraj.: Maurycem Thilenowi (34 p. w Jarosławiu), Janowi Trampichowi (35 p. Złoczów), Bartłomiejowi Bureschowi (16 p. Kraków), Józefowi Dermatyemu (36 p. Kolumbia).

Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarze. Rada państwa uchwaliła, jak wiadomo, ustawę o organizacjami służby kontroli nad stowarzyszeniami zarobkowymi i gospodarzami. Ministerstwo przygotowało już projekt rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy — przed wydaniem jednak tych rozporządzeń postanowiło ministerstwo sprawiedliwości zasięgnąć opinii tych kol, które przy wykonywaniu kontroli nad temi stowarzyszeniami mają pewne doświadczenie i osiągnęły już dobre rezultaty. W tym celu postanowiło ministerstwo sprawiedliwości zwołać na dzień 18 bm. na godz. 10 rano do Wiednia ankietę, do której zaproszono wydziały krajowe wszystkich krajów koronnych o wystawienie po jednym dele, acie, oraz te instytucje, które sprawują kontrolę nad stowarzyszeniami zarobkowymi i gospodarzami, lub też posiadają w tym względzie fachowe doświadczenie. Wydział krajowy we Lwowie uchwalił wydelegować na ankietę, jako swego reprezentanta, członka wydz. kraj. p. Romanowicza.

Kronika lwowska.

Rada m. Lwowa. Na wczorajszym posiedzeniu interpelował najpierw p. Sklepiński w sprawie regulaminu służbowego i stabilizacji motorowych i konduktorów tramwaju elektrycznego, p. Jonasz interpelował w sprawie ankiety drożyzniania, która nie nie robi, wreszcie p. Hudec interpelował w sprawie strajku robotników budowlanych p. Zychowicza. Interpelacji tej sekundowała z galerji publiczność okrzykami i hałas, pasibrzechy itp. Dalej interpelowali jeszcze p. Platoski, dlaczego pozwolono p. Pawlikowskiemu wbrew kontraktowi poddzierżawić operę i operetkę, p. Czarniecki w sprawie odmówienia teatrowi miłośników sceny konsensu na budowę teatru ludowego, p. Mokrzycki w sprawie kolei do rzetni, p. Blumenfeld w sprawie placu krakowskiego. Dopiero po tych wszystkich interpelacjach przystąpiła rada do porządku dziennego.

Na wniosek ref. ka. Lenkiewicza uchwalono nadać 2 wolne miejsca w małym seminarjum Ant. Ogonowskemu i Wład. Kossowi, dalej nowej szkole przy ul. Kordeckiego nadano nazwę im. Kordeckiego i odrzucono propozycję ministerstwa, ażeby przyznano certyfikatom naprawienie do uzyskania posad w gminie.

Urządzenie ogrzewania parą miazem przemysłowego oddano za cenę 81.585 kor. firmie krakowskiego Nietscha, a urządzenie tam wodociągowe p. Bogdanowiczowi za cenę 5.549 kor. 5 gr.

Przyznano dodatkowy kredyt w kwocie 17.000 koron na ukończoną już restaurację kościoła Kłarsyck.

Dostawę płyt chodnikowych, sztuka wielkości 50 cm. kwadr. po 1 kor. 12 gr. oddano na rok 1908 p. Czapkiewski i gminie m. Trembowli. Dostawę kostek do brukowania po 7 kor. 50 kor. za metr powierzchni (loco Kraków) oddano inż. Baranowskiemu w Mienkowie.

Wreszcie zamianowano p. Witolda Góra, prof. szk. handl. docentem buchalterji w szkole im. królowej Jadwigi.

Święto dziennikarskie, jakim będzie niezawodnie obchód dziesięciolecia Towarzystwa dziennikarzy polskich (w niedzielę d. 10 bm.) zapowiada się bardzo poważnie. Wiele instytucji i osób zgłosiło już swój udział w tej uroczystości. Jedno z pierwszych poposiejszy z życzeniami Towarzystwa dziennikarzy czechów w Pradze (Spolek ceskich journalist). Pełne serdecznej treści piśmo pobratymczego Towarzystwa będzie odczytane na zgromadzeniu w ratuszu. Związek s'owiadczeń dziennikarzy nadał również piśmo z życzeniami.

Na liczne zapytania odpowiada sekretaryat Towarzystwa tą drogą, że uczestnicy zgromadzenia mają pojawić się w zwykłych ubraniach wieczorowych, a nie w frakach. To samo odnosi się do uczestników wspólnego objadu w salonach Koła literacko-artystycznego. Zgłoszenia na objad, oraz wkładki w kwocie 6 koron przyjmuje kolega Michał Rolle (Gas. lw.).

Z Koła literacko-artystycznego. Przygotowania do rautu, zapowiedzianego na sobotę 16 bm., są w pełnym toku; wzmą w wieczorne udział najwybitniejsze sily artystyczne naszego miasta; kierownictwo artystyczne rautu objął członek wydziału „Kola“, prof. Fr. Neuheuser. Po ukończeniu części wokalno-d. klamacyjnej, której program podamy później, nastąpią tańce przy dźwiękach kapeli wojskowej, a wydział „Kola“ stara się ustnie, by to zakończenie sezonu zimowego i wiosennego, w b. r. tak pod każdym względem ożywione, wypadło jaknajświetniej. Dla członków „Kola“: Wstęp od osoby 2 korony; bilety familijne po 6 koron. Zgłoszenia przyjmują marszałek „Kola“, Młodziej — jk zwykle — korzysta i tym razem z praw przysługujących członkom towarzystwa; nieuczłonkowie placą po 5 koron od osoby.

W dniu 24. maja odbędzie się zbiórka wycieczki członków „Kola“ z rodzinami do Żółty. Osobna deputacja złoży wieniec u stóp pomnika s'awcyłciela prastarego grodu. Wciągu miesiąca oserwca urzędza „Kola“ wycieczkę do Sassowa (fabryka papieru) i Podhorzec.

W Kole kupców i młodzieży handlowej odbyła się wczoraj wiecór uroczystość bardzo poważna i serdeczna, na cześć p. Markiewicza, kupca, który od czterdziestu lat należy do tego Towarzystwa, przez dziesięć lat był jego seniorem a przez trzydziści lat piastuje w niem najwyższą, wielce odpowiedzialną godność dyrektora. Jak w o góle jubilat należy do najbardziej poważanych obywateli naszego miasta, tak znów w Towarzystwie kupców i młodzieży handlowej zjednał sobie cześć, miłość i zaufanie bez granic. W lokalach koła zebrali się przedstawiciele przemysłu, a gdy przy stole przyszła kolej na toasty, odczytał p. Karol Schajer adres następujący:

Kochany Stanisławie, zacy nasz Dyrektorze! Uroczyste tak liczne zebranie nasze, ma podwójny cel na oku — pierwszy, aby z okazji jutrzejszych imienin Twoich, złożył Ci nasze szczere życzenia — życząc Tobie jeszcze długich lat oserwczego zdrowia a prztem błogosławieństwa Bożego dla Twoj szanej rodziny.

Do tak liczego, a prztem nadmieniu muszę, ohegmo zebrania się tutaj — mieli inicjatorowie tej uroczystości głównie drugi cel na oku, a mianowicie, aby przy tej sposobności dać wyraz naszego prawdziwego szacunku, uznania i wdzięczności dla Twoj niesomordowanej pracy i poświęcenia około rozwoju gniazda naszego.

„Jeśli sięgnijemy pamięcią wstecz do lat temu 40 około nastąpiła reorganizacja naszego prawie martwego stowarzyszenia — bodźcem do tego była konieczność podania możności młodzieży handlowej do zbliżenia się między sobą — przez założenie Koła młodzieży handlowej dla zebrania towarzyskich — dalej, dla możności założenia własnej biblioteki i czytelni a to wszystko miało służyć dla podniesienia intelektualnego rozwoju naszej młodzieży i celem skromnego chod, zabezpieczenia się na starość.“

„Otoż, jeśli to wszystko w owych trudnych czasach możliwe było do przeprowadzenia i utrwalenia — to my wszyscy tu zebrani, zajmujemy usadnioną wdzięczność dla Twoj szerszej pomocy i popierania celów naszych — już w chwili zakławywania się, czyli reorganizacji towarzystwa a dalej, dla Ciebie jako Dyrektora towarzystwa, który umożliwił bez przerwy przez lat 30 wpływem, uprzejmością, wyrozumiałością i nie zwykłym spokojem — i taktem, nadać dalszy kierunek i rozwój — utrzymując w łonie towarzystwa zawsze łączność i zgodę — są to zalety — które wysoko cenimy i musimy i dla tego są, że będą wyrazem wszystkich tu dziś zebranych członków — jeśli ja jako jeden ze starszych Twoj kolegów i przyjaciół — zgłębi serca mego wypowiem toast na cześć kochanego naszego dyrektora WP. Markiewicza. Niech nam żyje!“

Z całego serca zawtórowało przy dźwiękach kapeli wojskowej całe zebranie. Następnie odczytał p. Julian Schajer wniosek następujący:

„Wnoszę prośbę imieniem kolegów do naszego kochanego p. Dyrektora a mianowicie, aby raczył przychylić się do naszego życzenia i zechciał dać możność obecnemu tu mistrzowi WP. Augustynowiczowi do odpartowania się dla Koła naszego, ażeby mieli jego prawdziwą podobną i przekazali go naszym następcom, jako wielce zasłużonego Dyrektora Towarzystwa.“

Wniosek ten przyjęto z sapalem. Od młodzieży handlowej przemówił senior p. Piątkowski i pięknie serdecznej tej przemowy bodaj krótką treść podamy: „Naród dzisiaj więcej niż kiedy powołany do pracy, nietylko politycznej, ale około dobra społecznego. Wzorem takiej pracy jest nasz dyrektor, a praca ta jest błogosławiona i wzywa nas do prób o błogosławieństwo dla niego. Mąż ten poświęcił kamień węgielny pod ochronę naszych emerytów, naszych wdów i sierot. Koledzy jubilat składa nam hołdy cześci swojej. My, generacja młodsza, składamy mu ponadto wyrazy wiary, nadziei i miłości — wiary, że Bóg nam Ciebie w najbliższych latach zachowa, nadziei, iż nas nie opuści, a jak miłość naszą wypowiedział, na to słów nie starczy. Patrzymy w Ciebie jak na wzór; prowadź nas dalej, jak nas dotąd prowadził z wyrozumiałością i energią! Młodzież hałcłowa do grobowej deski wierną Ci pozostanie!“

Odczytano następnie cały stos telegramów polskich i niemieckich, aż z Budapesztu, Hamburga i Bremy. Z głębokim wzruszeniem dziękował solenizant, który od jedenastego roku życia przez 55 lat pracuje z ołubą w sawidzie kupieckim. Była to mowa pełna myśli głębokich, dotykała stosunku starszych do młodzieży, położenia stanu kupieckiego. Solenizant wzywał przedewszystkiem do szukania prawdy. Idźcie za prawdą, a jest ona tylko jedna, a wtedy obaczycie, że niema prawdy w tem, co wywodzi socjalizm. Trzymaj się prawdy, wedle niej przeobraź się stonakci. Towarzystwo nasze jest w rozwoju, mamy fundusz emerytalny, kasę zapomogową i t. p. A nie było do tego potrzeb wielkich rzeczy, tylko spełnienia obowiązku. Tak też i wy myślcie i spełniajcie tylko obowiązek.

Zabierali jeszcze głos pp. Czerniecki, Platon Kostecki (członek honorowy towarzystwa), Bardas i inni. Wreszcie podziękował p. Kostecki gospodarzom (pp. Jahowi i Byszłowskiemu), od których odpowiedział p. Jah. Biedziła się skłonił, ale zabawa szła dalej wesoło, nawet z tańcami. Cześć przesłannemu jubilatowi!

Świętokradztwo. Do sklepu jubilerskiego F. Kohna przybył szaladnik szwajski z Kulikowa Szecepan Ferenz i przedłożyłszy kilka kościelny, rozlanym na 3 części, zapytał, czy kościelny go serbra. Gdy zauważył, że kupiec posiada go o kradzieży kościelnych, wydział się szybko i ukrył kościelny owinięty w czarną bluzę w pace do śmiecia przy ul. Szajnochy. Spozstrzegłszy, że jest śledzonym dostał się na dach domu przy ul. Sykstuskiej 1. 10. Tam go jednak przyohwycono.

Na policyj szaladnik Ferenz dziś popołudniu, że kościelny pochodzi z kradzieży kościelny w Kulikowie i że otrzymał go od majstra szwajskiego F. Trembickiego. Ferenz odstawiono do aresztów policyjnych.

Kronika krajowa.

Wies św Stanisława. Podanie niesie, że Świątniki Górne, wieś leżąca w powiecie podgórkim, a nosząca pierwotnie dla swego górnego położenia nazwę Górk, była niegdyś własnością Stanisława Szecepanowickiego, biskpa krakowskiego. Na granicy Świątnik i sąsiedniej wsi Sieprawia znajduje się kamień ze śladami, podobnymi do śladów podkowy, mającemu pochodzić od podkowy konia biskupiego. Raz bowiem obie te wieś prowadził z sobą szczyt spór o granicę. Zatarł rozstrzygnął ostatecznie sam biskup krakowski. Przybył konno z Krakowa, objechał sporne miedze i drogi i stanawszy na owym kamieniu orzekł, że tutaj jest prawdziwa granica między Górkami a

Sieprawiem, a ślady podkowy konia biskupiego pozostały do dzisiaj. Powiadają, że królowa Jadwiga, gdy raz z Wegier jechała do Polski i z świątnickiej góry zobaczyła Kraków, tak się tym widokiem ucieszyła, że Świątniczom darowała grunta na własność, uwolniła ich od wszelkich danin i robocizn, a za to włożyła na każdego z nich obowiązek pełnienia służby w katedrze na Wawelu przez czterdzieści dni w roku. Odtąd też ten obowiązek usługiwania w świątnicy katedralnej nadał całej wsi nazwisko Górek Świątnicznych; nazwa zaś dzisiejsza Świątniki Górne datuje się dopiero od lat kilkudziesięciu, dla odróżnienia od Świątnik Dolnych, znajdujących się w powiecie bocheńskim.

Świątniki Górne liczą około 2000 mieszkańców, a wieś z powodu gęstej zabudowania, porządnych domów i sklepów, czyni wrażenie miasteczka. Znajduje się tam kościół pod wezwaniem św. Stanisława, wybudowany w latach 1846 i 1856, osterklasowa szkoła ludowa, rządowa szkoła ślusarska i poczta; jest też w miejscu lekarz, posiadający aptekę domową.

Mieszkańcy Świątnik, trudniący się obecnie wyrobem kłodek i zamków, sporządza dawniej przybory wojenne, jak pancerce, taras, okowy do szabel i włóczni, sprzączki, wędzidła; dopiero od połowy XVIII wieku, gdy przestano używać żelaznych zbroi, oddali się li tylko rzemiosłu, które wykonują do dziś dnia.

Świątniki, jak każda wieś, ma swoje przetrzynane licznymi drogami i ścieżkami, prowadzonymi ku Mogilanom, ku Wieliczce i ku Krakowu; posiadają też kilka przysiółków, mających swoje nazwy. Do różnych miejsc, do zarosli, krzaków, strumyków są przywiązane rozmaite legendy i baśnie, które starzy ludzie powtarzają. A więc oprócz boginek w strumieniach, które nocami prały okazy i odmiędliały dzieci kobietom, w zarosłach ukazywały się dyabły, tu i ówdzie straszyla a do przysiółka, zwanego „Wydatym“, jest przywiązane podanie, że pod krzyżem, stojącym w cieniu rozłożystych lip, leży „zapadnięty dzwon“. Ludzie tamtejsi pokazują dołek, pod którym ma się znajdować ów dzwon, co w dawnych czasach, gdy jeszcze w Świątnikach kościół nie było, zapadł się tam dlatego, ponieważ nieochrzczony go, powieszono na dzwonnicy w Mogilanach i na nabożeństwo nim dzwoniono, Pewnego razu — zapewne nocą — wyrwał się z dzwonnicy, leciał powietrzem i dopiero w owym miejscu pod krzyżem się zapadł. Na Wydatę wśród krzaków mnją być także w pewnym miejscu zakopane armaty z czasów powstania, ukryte pod ziemią dla uniknięcia szady.

Słuszarstwo, dające dobrobyt Świątniczom, których wyroby nietylko w kraju, ale i za granicą stały zbyt szanując — nie dowiela im już zajmować się uprawą roli. Na gruntach świątnickich pracują najemne plugi i bronie z sąsiedniego Sieprawia, Byszyc, Rozoszar i innych wsi.

Pożar. Dnia 5. bm. około godziny 3 popołudniu wybuchł na folwarku w Starowisi-Strzelawce pod Grybowem, własności p. Romana Kazufińskiego, groźny pożar, który zniszczył wszystkie budynki gospodarcze wraz z zapasami zboża. W plomieniami zginęło 38 sztuk bydła rogatego, 2 konie i 3 sztuki nierozciągnięte. Szkoła, która nie była ubezpieczona, wynosi 20.000 kor. Powodem pożaru było bawienie się dzieci zapalkami.

Kronika powszechna.

2.400.000 koron przegranych w karty. W budapeszteńskim kasynie narodowym kilku węgierskich arystokratów przegrało jednej nocy do p. Bela Justa w bakara 2.400.000 koron. Najwięcej przegrał hr. Michał Karolyi, gdyż około 1.600.000 koron.

Zaręczyny. W Rzymie odbyły się zaręczyny panny Anny Zakrzewskiej, która przez lat kilka była osobą krakowskich salonów, z księciem Tarsca di Cesto, Syrcylizykiem. Książę, bardzo bogaty, zajmuje poważne stanowisko w politycznym świecie włoskim.

Krwawe rozróżnie na Węgrzech. W gminie Sepros z okazji ponownego wyboru nieubłaganego przez ludność wójta przyszło do krwawych zaburzeń. Ludność uderzyła po ogłoszeniu rezultatu wybora na żandarmerji, który następnie zrobili użytek z broni palnej. Czterech chłopów padło trupem, wielu jest rannych, Tuna oblega urząd gminy. Z Aradu wysłano wojsko.

Do Biura koresp. węgierskiego donoszą z Aradu, że rozuchy miały charakter socjalistyczny. Z Aradu nadeszły 3 kompanie piechoty. Wicemorsm zmarł jeden z rannych, tak, że ogółem zginęło 5 ludzi, a 15 jest rannych.

Monarchowie w Paryżu. Z powodu odwiedzin Edwarda II, pisma paryskie przypominają, jak podejmowano królów za czasów monarchii. W r. 1689 na dwór Ludwika XIV przybył wygnany z Anglii Karol II. Król francuski wyjechał na jego spotkanie z Wersalu do Chaton, powitał tu królową i księcia Walji; całując oboje. Touraille, nadworny tapicer wreczył monarchowi kluczyk od szkatułki, w której było 6.000 pistoletów (80.000 fr.). Powitanie Karola II było jeszcze serdeczniejsze. Gdy wygnańiec schylił się do kolan „króla — słońca“, ten podjął go, ucałował i rzekł: *Nous vivrons sans-façons*.

W 28 lat potem przybył w odwiedziny do Paryża Piotr I. Dalibois, *gentilhomme ordinaire* Ludwika XV, przyjął go w Dunkerke; po drodze do Paryża rozstawione były konie i powozy; przesnaczone dla Cesarza rosyjskiego w Luwrze apartamenty nieboszczyk królowej Maryi Leszczyńskiej, ale nie podobają mu się i zamieszkał w drugim, przygotowanym dla siebie pałacu Lesdiguières. Spał na łóżu obozowem. Podejmowano cesarza wspaniale. Pozostawał w Paryżu sto dni, a co dzień wydawano na przyjęcie 500—600 dukatów (1.500—1.800 fr.).

Odwiedziny Józefa II, cesarza Austrii na dworze Ludwika XVI, miały charakter familijny. Monarcha przybył do siostry, Maryi Antoniny. I on nie chciał zamieszkać w apartamentach, przygotowanych w Wersalu dla siebie, mówiąc, że w podróży zwykł „lokować się w karozinie (cabaret), że wprawdzie Wersal daje gościć tylu hultajom (polissons), iż znalazłoby się miejsce i dla niego, lecz że kamerdyner ustawił mu już łóżko w o berdy.“

Widząc przygotowania do wojny, którą Ludwik XVI zamierzał prowadzić dla podtrzymania republikanów w Stanach Zjednoczonych, buntujących się przeciw Anglii, Józef II potępił tę sympatyę i rzekł: — Co do mnie znajduję, że moim fachem jest być rojalistą.

Delegat prez. Roosevelta napomleża. Z Rzymu telegrafują, że papież przyjął wczoraj na audyencyi zakonniką Jana Baptyste, który z polecenia ks. kardynała, arcybiskupa z Baltimore, złożył Ojcu św. imieniem prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta życzenia z okazji jubileuszu, oraz

podarunek, składający się z 10-tomowego dzieła, zawierającego wszystkie orędzia i listy prezydentów Stanów Zjednoczonych od r. 1797 do 1889. Dzieło to zapożyczono jest w dedykację z własnoręcznym podpisem prezydenta Roosevelta.

Zaręczyny carowicza. *Revue Russe* donosi, że rosyjski następcą tronu W. ks. Michał, ma się w najbliższym czasie zaręczyć z córką ks. Connaught.

Polacy amerykańscy ofiarą katastrofy. Z Nowego Jorku telegrafują: Dnia 3 bm. zebrano się na dworcu kolejowym w Detrat około 1000 Polaków, którzy wracali z wycieczki do Toledo i zamierzali odjechać do Chicago. Ponieważ wstąpił na niewłaściwe szyny, wpadł po chwili na tlam pociąg błyskawiczny z Chicago. Jednych przejechał, drugich wysadził w powietrze, a innych odtrafił na stronę. Powstała straszliwa panika. Oko najmniej 7 osób padło bez życia, a 30 jest ciężko rannych; w ich liczbie mężczyźni, kobiety i dzieci. Prowadzącego pociąg musieli policyj chronić przed atakami podróżnych. Główną winę ponosi służba stacyjna, która nie zwróciła uwagi pasażerów, iż na szyny przez nich zajęła wjechał miał niebawem pociąg popospiesny.

Dla zasłużonego starca. Do dobroczynności publicznej odwołujemy się w interesie starca schorzonego, prawie ociemniałego, który dla poratowania resztek nadwątłego zdrowia musi z poradą lekarską wyjechać na lato na wieś, a nie posiada z góła żadnych środków materialnych. Staruszek ten, niegdyś obywatel ziemski, stracił mienie w roku 1863 i ze wszelkimi zasługami na poparcie i litosć. W roku zeszłym zajął się nim bezinteresownie p. Polinski, restaurator szkoły dublańskiej, oraz dyrektor zakładu kąpielowego w Truskawce, moze i w tym roku znajdzie się ktoś równie chętny.

Z całego świata.

(Doniesienia telegraficzne.)

Wiedeń 8 maja. Dziś otwarto kongres niemieckich przemysłowych stowarzyszeń (z powiaty austriackich). Minister handlu Call powitał zjazd przemową, w której wyraził nadzieję, że powstanie organizacja, obejmująca wszystkie stowarzyszenia przemysłowe, mające te same cele.

Wiedeń 8 maja. Aresztowano tu elektrotechnika Stanisława Lumbego, ściganego w roku 1901 przez krakowski sąd krajowy listami gończymi za zbrodnię oszustwa.

Budapeszt 8 maja. Z dniem 12 maja zagroża Pestzowi i innym 24 miastom węgierskim generatry strajk piekarczy. Władze czynią przygotowania, celem pozyskania wojskowych piekarczy.

Zadar (w Dalmacji) 8 maja. Popadła w konkurs jedna z największych firm austriackich Antinelli w Splicie. Passywa wynoszą kor. 1.800.000, aktywa zaś niespełna pół miliona kor. Wiele firm w całej Austrii zostało poszkodowanych.

Stan powietrza. (Sprawozdanie centralnej stacji meteorologicznej we Wiedniu i austriackich kolii państwowych.) Dnia 7 maja 1903 o godzinie 7 rano Oeserniowce —, Tarnopol +, Lw w +14,5, Skole —, Przemysł —, Tarnobrzeg +17,8, Nowy Zagór +11,5, Kraków +14,3, Breg —14,4, Wschód +13,8, Sommering +, Budapeszt +15,2, Ischl +10,2, Riva —, Tryest +14,0, Celujassa.

OFIARY.

Pod literami N. N. złożono dla Wawrzyńca Iłowicza 4 kor.

10-lecie Tow. dziennikarzy polskich.

W niedzielę dnia 10 maja w lwowskiej sali ratuszowej odbędzie się walne zgromadzenie Tow. dziennikarzy polskich, a będzie ono uroczystem, niż zwykle; z tego powodu, że na wiecu Tow. zamyka dziesięciolecie okres swojego istnienia.

Skrętnością i zapobiegliwością urzędujących w tem dziesięcioleciu wydziałów zgromadzonego fundusz żelazny przekracza kwotę 165.000 kor., a coroczny normalny wzrost jego na podstawie kilkuletnich doświadczeń można przyjąć na kwotę 22—24 tysięcy koron. Jakkolwiek stan ten funduszu żelaznego dalekim jest jeszcze od tego pożądanego i prawidłowego stanu, aby same odsetki starczyły na spełnienie wszystkich zobowiązań, które w danej chwili spaść mogą na Tow., to jednak dziś już spokojnie można spoglądać w przyszłość, bo chwila ta w niedługim zapewne czasie nastąpić musi.

Rok ubiegły przyczynił się poważnie do tego dorobku. Sprawozdanie wydziału streszcza mniej więcej czynności Towarzystwa w roku minionym. W zjeździe dziennikarzy s'owiadczeń, który się odbył w dniach 18 i 19 maja zr. w Lublanie, wzięło czynny udział kilkunastu dziennikarzy polskich, w międzynarodowym kongresie pracy w Bernie szwajcarskiem w lipcu r. ub. wziął udział sekretarz Towarzystwa p. Bronisław Laskownicki. W sprawie reformy prasowej zwołał wydział ankietę dziennikarską, która odbyła dwa posiedzenia, również w sprawie licznych wadliwości połączenia telefonicznego z Wiedniem wydział zajął energiczne stanowisko i poczynił odpowiednie kroki w Wiedniu przez posłów naszych. W sprawie złota sokolego wydział zajął się zorganizowaniem biura prasowego, do którego powołali reprezentantów wszystkich dzienników, a biuro to będzie fungowało również i w czasie złota.

Dochód z przedsięwzięcia roku ubiegłego jest największym, jaki udało się otrzymać w ciągu minionego 10-lecia. Koncert Paderewskiego urządzony na cel humanitarny funduszu Towar. przyniósł 3.483 koron 56 hal. czystego dochodu. Bal pracy, urządzony w sali Filharmonii — pomógł funduszu Tow. o 5.274 kor., 36 hal., wreszcie redukcja dziennikarskie dały dochodów 1358 kor. 27 hal.

W roku ubiegłym z funduszu wdów i sierot korzystały trzy wdowy, zapomóg doradczych udzielono ogółem 618 koron.

Stan funduszu Tow. do dnia 15 kwietnia b. r. wynosi 165.255 kor. 33 hal.

Przedłożone członkom sprawozdanie zamyka się krótkim szkicem kronikarskim z ubiegłego dziesięciolecia, skreślonym przez obecnego sekretarza Tow

lwowskiego magistratu odbyło się pierwsze walne zgromadzenie, na którym prezesem wybrany został p. Teofil Merunowicz, wiceprezesem s. p. Adam Asnyk, sekretarzem Bronisław Laskowicz, skarbnikiem Wacław Mielowski. Pierwszy rok administracji zamknął 6.088 kor., z czego po odliczeniu rozchodu pozostało Tow. majątku 5.699 kor. W dalszych latach Tow. rozmaite przechodziło koleje, od trzeciego jednak roku istnienia wzrósł już był stały. Prezesem przez pierwsze dwa lata był p. Teofil Merunowicz, wiceprezesem Adam Asnyk. W r. 1895/6 prezesurę objął śp. Liberat Zajczkowski i wytrwał na tem stanowisku prawie siedm lat, po nim zaś wybrano pana Adama Krechowickiego. Po s. p. Adamie Asnyku wybrany wiceprezesem pan Kazimierz Skrzyński z roku na rok otrzymywał tę godność i wytrwał do dnia dzisiejszego.

W dniu 10-lecia Tow. dziennikarzy polskich na liście członków honorowych ma ósmą nazwisk a to: Platona Kosteckiego, s. p. Franciszka Dobrowolskiego, s. p. Adama Asnyka, Henryka Sienkiewicza, dra Seweryna Kuźnioluckiego, Ignacego Paderewskiego i Marię Kononicką. Członków wspierających liczy Tow. 58, członków zwyczajnych zaś 63.

W niedzielę po rocznym zebraniu odbędzie się wspólny obiad członków w Kole lit.-artystycznym, wieczorem zaś zebranie towarzyskie.

Ruch artystyczno-literacki.

Nowy dramat Wyspiańskiego Wczorajsze przedstawienie dramatu Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały” miało wielkie powodzenie, było prawdziwym tryumfem autora. Niepodzielnym jest zdanie, że najnowszy dramat Wyspiańskiego jest dziełem wielkiego talentu. Obecnego na przedstawieniu autora gorąco oklaskiwano i wywoływano. Artyści grali bardzo dobrze.

Dzisiejszy Czas w gorących słowach podnosi zalety i piękności utworu, pisząc, że ogromna siła dramatyczna, nie wycozera moco wyobraźni żywej, barwnej, malowniczej, nawiąsków przytem oryginalnej, w wyrazie swym bogatej sprawie, że dramat ten przemawia ze sceny wstrząsającą i do głębi przejmującą wrażliwością.

Czajkowskiego „Dama pikowa”. (Trzeci gościnnie występ „Narodowej opery czeskiej” z Berna). Libretto tej opery zaczerpnięte jest z noweli Puszkina, podobnie jak popularna jego opera „Onegin” i ułożone zostało przez brata Modesta Czajkowskiego w 3 aktów operę z następującą treścią, Młody oficer Herman, zakochany w bogatej hrabiance Lizie, narzeka na swój los nieszczasny, gdy w tem dowiaduje się, iż jego ubóstwana Liza jest wnoszą ową bogatą hrabinę, zwaną „Dama pikową”, ponieważ jest w posiadaniu tajemnicy trzech kart, zawsze wygrywających. Zamiast umówionej sobiadki z młodą hrabianką Liza, Herman wpada w uścisk sypialni hrabiny z prośbą o wyjawienie karciowej tajemnicy; jego narozwój i pogroźki z pistoletem w ręku, powodują nagłą śmierć hrabiny z przestraszenia. W pokoju Hermana w koszarach, mający mu się wiać pogrzeb starej hrabiny, gdy nagle wchodzi widmo hrabiny i wyjawia Hermanowi trzy karty tajemnicze — trójkę, siódmką i asa. Pray teściu karciowym próbuje teraz Herman nowego szczęścia i zapomina zupełnie o tęskniący za nim i kochającej go Luizie. Ta opuśczoneżona rzucza się z rozpacz w nurty Newy. Na dwie pierwsze karty asu Herman wygrywa znaczne sumy, przy trzeciej zaś stawce as zmienia się w jego oczach w damę pikową a widmo starej hrabiny uraga jego losowi. Herman przegrasz wszystko na trzecią kartę, koczcy samobójstwem przy stole karciowym. Ostatnia ta scena (wizya) czyni wrażenie podniosłe i silne.

Muzyka do „Damy pikowej” ukończoną została w r. 1891 i była przez samego Czajkowskiego uważaną za najlepsze jego dzieło, chociaż największą popularnością cieszy jego „Onegin” z r. 1879. — Talent kompozytorski okazuje się przejawiając oryginalnym i interesującym i można go uważać za lawirowanie pomiędzy szablonoem starej opery a zasadami dramatycznymi R. Wagnera, do których Czajkowski duchowo bardzo się zbliża, ale mimo to bez jakichkolwiek przekonywujących reminiscencji. W d u c h o w e m tem zbliżeniu się do Wagnera szukać należy punktu ciężkości mistrzowsko i bogato w oryginalne barwy użytej instrumentacji i charakterystycznych „motywów przewodnich”, np. trzy silnie akcentowane nuty, charakteryzujące trafnie upiór hrabiny (motyw Damy pikowej). Prócz tych ustępów, będących duchowo pod wpływem Wagnera, znajdujemy także muzykę konwencjonalno-operową bez egozycznego zabarwienia, następnie także muzykę nacjonalno-rosyjską a nawet w stylu klasyczno-romantycznym. Muzyka baletowa trzeciej odsłony, sarabanda w D-dur, moneta w E-dur i intermezzo, to czyste styl Mozarta lub Haydna.

Nadewszystko gorąco instrumentacja mistrzowska, delikatna, czasem zbyt subtelna, zawsze jednak trafnie charakteryzująca sytuację i należyty wywołująca nastroj. Chociaż styl nie jest jednolity, gdyż pojedyncze strofy lub muzyka taneczna występują na przemian z genialnymi pomysłami jego całego oryginalnego talentu, to jednak nigdy Czajkowski nie naśladowa innych, nie zapożycza się u Wagnera — co w nowszych czasach stało się niebezpieczną chorobą dla modernistycznych kompozytorów — lecz zawsze i wszędzie pozostaje sobą samym, ma własną indywidualność i charakterystyczną własną twarz. Chociaż cała partytura pisana jest bardziej dla smakoszy muzycznych, aniżeli dla szerzej publiczności, to mimo to całość robi na słuchaczy potężne wrażenie i wywołuje wszędzie głębokie zainteresowanie i trwałe powodzenie.

Wykonanie tego pięknego dzieła muzycznego przez gościnną operę czeską z Berna nie odpowiadało wymaganiom artystycznym, chociaż przyznać trzeba, iż w ogóle całe wykonanie cechowało nader starannie przygotowanie i widoczne zamiłowanie dla tej muzyki. Z wykonawców jedynie pani Vjera Pivonka (w roli hrabiny) w zupełności stała na poziomie artystycznym i zarówno doskonałą gra dramatyczną, jakoteż najsłabszym wykonaniem swojej partyi muzycznej obudziła ogólne zainteresowanie. Monolog hrabiny i romanse kompozytoru Gretzygo (4 odsłona), wzorowo interpretowane przez panią Pivonkę, wywarły głębokie i najsilniejsze wrażenie z całego przedstawienia. Niewystarczającym był p. Doubravsky w roli oficera Hermana, a duet z Lisą (2 odsłona) i gra dramatyczna w „sypialni hrabiny” pozostawiały wiele do życzenia. Lepszą była pani Eisenhut (Liza), która za swą arę, odpowiadającą z temperamentem (6 odsłona) uzyskała niesłychany poklask. Slabo wypadły piękny romanse księcia w Es dur (p. Komaron) i romanse Paaliny (pna Stefi Orth), pisany w barwach smętno-początkowych (2 odsłona); obydwie te ustepy muzyczne, należyte wykonane, nigdy nie chybiły wrażliwości swego.

Najlepszą stroną całego przedstawienia były chóry, które swe miejscami bardzo trudne zadanie spełniły sumiennie i ku zupełnemu zadowoleniu.

Chór kobiet (G-dur) i towarzyszek Lizy (2 odsłona) jakoteż męski chór w ostatniej odsłonie, doskonale i z temperamentem odpiewane, uzyskały ogólny poklask. Mniej zadawalająco, a miejscami nawet niewystarczająco była orkiestra, która ma trudniejsze lecz widocznie zadanie do spełnienia. Mimo tych braków jednak cały zespół robił miejscami bardzo korzystne wrażenie; sama kompozytorka zrobiła na bardzo licznie zebranej publiczności głębokie wrażenie a długotrwałe oklaski po każdej odsłonie były wymownym dowodem, iż opera ta odniosła prawdziwy sukces i mogłaby liczyć na trwałe powodzenie, gdyby ją nasz teatr miejski zamierzył wystawić.

W Filharmonii wystąpił wczoraj z koncertem kompozytorskim Suggiero Leoncavallo twórcą „Pajaców” i był przyjęty przez nader licznie zgromadzoną publiczność bardzo serdecznie; w program wchodziły wyjątki z jego najlepszych dzieł operowych, jak „Pajac”, „Chatterbox”, „Medici”, i „Gyganery”; wszystkie te wyjątki ogólnie się podobały a wielka scena z 4 aktu opery „Medyceusz” głębokie wywarła na słuchaczach wrażenie i bar; dso gorąco była oklaskiwana. Szczegółowo sprawozdanie umieścimy po drugim (w sobotę) koncercie Leoncavallo.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego. W sobotę po raz pierwszy „W noc lipową”, utworzony w 3 odsłonach przez Bolesława Gorczyńskiego. W niedzielę popoł. „Piłkna z Nowego Jorku”. W poniedziałek „Miszmasz” Gorczyńskiego. W poniedziałek „W noc lipową” Gorczyńskiego. Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę d. 10 b. m. orkiestra Filharmonii wyjeżdża do Krakowa, gdzie rozpoczyna sezon operowy w d. 15 maja.

Repertuar Filharmonii lwowskiej. W sobotę 9 maja wielki koncert kompozytorski pod osobistą dyrykcją Leoncavallo ze współudziałem Wandy Ottówny, Stanisława Orszelskiego i Adama Ludwiga, oraz chóru „Lutni” i „Chóra akademickiego”. Ceny miejsc o połowę zmniejszone.

W niedzielę 19 bm. Koncert „Lutni” ze współudziałem solistów Aleksandra Dąbrowskiego, Zofii Reindow, dra Karola Czernego, Zygmunta Uricha i Aleksandra Niżankowskiego. Na organach grał Henryk Tarkewski. W program wchodzi „Samson”, oratorium Handla.

Z KRAKOWA.

Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej zamianowano sekretarzem magistratu Wincentego Sawińskiego, kontrolerem Emila Reichera, starszym adwokatem wydziału obrachunkowego Jana Juliusza Krzyżanowskiego i Maryana Duszyńskiego.

Budownictwo wojskowe zatwierdziło wypracowane przez budownictwo miejskie plany na budowę dróg objazdowych, obwodników, kanałów, rur gazowych i wodociagowych do nowych budynków dla wojska, mającego ustąpić z Waweli. Licytacja na te roboty będzie rozpisana niebawem.

Z WARSZAWY.

W Łodzi wysłała na jaw działalność nadzwyczajną i zuchwałą bandy oszustów, która operowała przeważnie wśród nieletniej młodzieży „słotej młodzieży”, tj. wśród synów samotniejszych fabrykantów i przemysłowców. Młodzieńcy o spędzają wolne chwile od zajęcia przeważnie w tangel-tanglach; rodzice ich, jako ludzie praktyczni, nie dawali synom zbyt wiele pieniędzy na drobne wydatki. A tu tyle pokus! Znaleźli się usłużni przyjaciele, którzy zgodzili się zakochanym w zagranicznych eszasonetkach dawać pożyczki długoterminowe. Cóż się jednak okazało? Brali oni nie tylko lichwiarski procent lecz dopuszczali się oszustw, a mianowicie używali podwójnych blankietów wekslowych, szoszenie ze sobą sklejonych. Górny blankiet był na sumę 500 rubli, dolny na 5000 rubli; pożyczający dawali tylko żyro, o wystawę mieli sami oszuści wystarczyć. Podpisywali kogoś z rodziny pożyczającego, a później twierdzili, że ten sfalszował weksel, gdyż żyro było autentyczne. Rodzina skupowała weksle. Stwierdzono wypadki, że X. pożyczzył tylko 1000 rubli, weksli okazało się na 22.000 rubli, rodzina je kupiła za 2000 rubli. W innym wypadku w miejsce 10 weksli po 100 rubli znalazło się 10 weksli na 40.000 rubli.

Z POZNANIA.

Przewodnik poznański pielgrzymki do Rzymu, ks. dr. Surzyński, otrzymał od Ojca świętego order „pro Ecclesia et Pontifice”. Członkowie pielgrzymki pp. hr. Marcell Czarniecki i Czorba z Krajewic, mianowani zostali, jak donosi Kurjer Pozn., szambelanami papieskimi.

Wiedeń 8. maja. Komisya ugodowa obradowała nad tytułem 7 związku cłowo-handlowego, „żegluga rzeczna”. W dyskusyi minister handlu Call zaznaczył, że musi windykować dla obecnego rządu zasług, znieśnienie istniejącego od wielu lat obciążenia naszego transportu przez węgierski podatek transportowy. Co do poruszonych przez jednego z mówców rokowań między austriackim, a węgierskim ministrem handlu w sprawie rzekomego równego traktowania transportu węgierskiego i austriackiego na mających się budować austriackich drogach wodnych, zaznaczył minister, że konferencye takie wogóle się nie odbywały. Żegluga na przyszłych drogach wodnych nie może podlegać oddzielnemu traktowaniu jak żegluga na rzekach. Minister wspomina dalej o oddolnych postanowieniach niemiecko-austriackiego traktatu handlowego i podnosi, że rząd zawsze będzie miał na oku ochronę rodzinnych interesów przez odpowiednią politykę taryfową bez naruszenia międzynarodowych zobowiązań.

Dr. Menger podnosi, że do połączenia Moldawy z Łabą istnieją dwie drogi: jedna przez Lnc do Wiednia, a druga, która Moldawę łączy wprost z Wiedniem. Kanał Dnaja-Moldawa następcą o wiele większe trudności techniczne, niż kanał Dunaj-Odra, który ze wszystkich projektowanych dróg wodnych jest technicznie najłatwiejszy do przeprowadzenia. Kanał ten Dunaj-Odra ma połączyć wielkie z głębokie węglowe i obszar przemysłowy z Wiedniem i przez Śląsk prowadzić do Krakowa, a więc przechodzić przez okolice przegotowane do wielkiego ruchu. Chodzi więc tu o połączenie wielkich tyb obszarów z jednej strony z Wiedniem, z drugiej zaś z Krakowem. Droga ta więc ma nadzwyczajne znaczenie i nie dziwnego, że ze względu na to rząd musi specjalną jej poświęcić uwagę.

Wiedeń 8 maja. Na wczorajszym posiedzeniu komisji cłowej referent Marchet zakomunikował, że w sprawie taryfowej, w której Austriya sama pod względem pokrycia swych potrzeb zboża jest bierną alę z Węgrami razem może prawie je pokryć. Smutek położenie chłopów i robotników rolnych nie może być poprawione przy spadających cenach zboża. Ceny zboża w Austrii nie będą się układały według cen targów światowych, lecz odpowiednio do stosunków wewnątrz kraju; gdy nie będziemy mieli znacznego importu zboża. Nie stoiny wcale przed wzrostem cen zbożowych. Następnie omawiał mówca co do jajczmieni.

Wiedeń 8 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji cłowej prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad cłami zbożowymi. Przemawiali między innymi pp. Garapich, Szeptycki i sprawozdawca Marchet. W głosowaniu odruciono wniosek Seitz'a w sprawie przyznania wolności cłowej lub pozostawienia status quo dla zboża. Wniosek referenta co do odłożenia pożyczmieni, i „kukurudza” przyjęto. Zresztą przyjęto wszystkie pozycje według projektu rządowego.

Następne posiedzenie komisji cłowej we wtorek.

Praga 8 maja. Prezes towarzystwa czeskich dziennikarzy w Pradze ogłasza następujące oświadczenie: Mimo, iż nie przyzywaliśmy wielkiej nadziei do obrad w subkomitecie komisji prasowej parlamentu o nowej ustawie prasowej, musimy przeciw oświadczyć, że rzeczywistość okazała się jeszcze gorszą, niż można było przypuszczać.

Co było w przedłożeniu nowej ustawy prasowej dobrem, zostało wyeliminowane, a szczególnie ubolewania godnym jest, że los ten spotkał postanowienia o sprostowaniach i że znane postanowienia immunitetowe zostały przez subkomitet jeszcze pogorszone.

Także w kwestyi kompetencji sądu przysięgłych nie uwzględniono stanowiska prawie całej prasy austriackiej i zrobiono rodzaj kompromisu, który dopiero w praktyce wykaże, czy jest dobry. Wraz z całą prasą głęboko ubolewano nad tem zjawiskiem i nieuszanowaniem życzeń reprezentantów całej prasy i wyrażamy nadzieję, że w dalszych obradach nad przedłożeniem życzenia i interesy dziennikarstwa będą więcej uwzględnione, niż dotychczas.

Budapeszt 8 maja. Całe wczorajsze posiedzenie sejmu węgierskiego wypełniła mowa obstrukcyjna dep. Lengyła, poczem obrady przerwano. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się wybór deputacyi kwotowej, poczem nastąpi dalszy ciąg dyskusyi nad sprawozdaniem prezydenta ministrów Szella o stanie cz. cz.

Wiedeń 8 maja. Wczoraj przed sądem policyjnym odbyła się rozprawa ustawy 17 Kapucynom, oskarżonym o naruszenie praw o kongregacyach. Z wyjątkiem jednego, wszyscy zasądzeni zostali na grzywnę po 25 franków. Po ogłoszeniu wyroku publiczność, licząc bardzo zebrana w sali, wołała: Niech żyje wolność! niech żyją Kapucyni! — na co Kapucyni odpowiadali okrzykiem: Niech żyje republika! Przed budynkiem sądowym zebrali się wielkie tłumy, które urządziły gorącą owację na cześć Kapucynów. Owacyja ta wywołała kontrdemonstracyę, zwłaszcza ze strony studentów, którzy wołali: precz z sutanną! niech żyje republika! Między studentami a tłumem przyszło do starć, wezwana policya zaprowadziła porządek.

Macedonia. Paryż 8 maja. Ministerstwo marynarki potwierdziło wiadomości dzienników tutejszych, że 3 francuskie okręty wojenne w Tulonie otrzymały rozkaz odplyniecia do Saloniki.

Skopje 8 maja. Rozpoczęły się operacye przeciw Albańczykom. Fakir-basza wyruszył 5 bm. z Prizrendu i wczoraj stanął w Jakowie. Albańczycy zachowują się wobec pochodzą Fakirbaszy biernie. Druga Brygada pod dowództwem Nassira baszy jest w drodze ku Mitrowicy.

Konstantynopol 8 maja. Liczba poległych w Salonice Bułgarów wynosi 85. W starciu koło Dszumo z wojskiem tureckim zginął pułkownik huzarów, 2 majorów, kapitan i porucznik. Według prywatnych doniesień mieli wczoraj Bułgarzy zaatakować mahometańską dzielnicę w Monastyrze. Powstała tam wielka panika, zamknięto sklepy i uciekano na wszystkie strony. Wali wydał zarządzenia dla ochrony miasta i konsulów.

Konstantynopol 8 maja. W tutejszych kołach rządowych zajmują się na seryo pytaniem, czy dla stłumienia powstania macedońskigo należą wprzód Bułgari wojnę wypowiedzieć. W tureckim ministerstwie wojny panuje ruch nadzwyczaj ożywiony. Ściągają wielkie zapasy prowantów, a ministerstwo marynarki otrzymało rozkaz mieć każdej chwili w pogotowiu okręty wojskowe dla transportu znacznych kontyngentów wojska. Położenie jest nadzwyczaj groźne.

Skopje 8 maja. Takw-basza przybył z 5 batalionami i 10 działami do miejscowości Diakowa. Jako dowódca drugiej brygady tureckiej maszeruje przeciw Albańczykom z Prizrendu do Ipeku. Po drodze przyszło koło miejscowości Dżiwan do utarczki między wojskiem tureckim a Albańczykami. Takw-basza maszeruje obecnie na Mitrowicę.

Paryż 8 maja. Wczoraj odplynęły do Saloniki dwa francuskie pancerniki.

Wiedeń 8 maja. Do tutejszych dzienników donoszą z Petersburga, że gen. gubernator Finlandyi, Bobrikow, będzie wkrótce przeniesiony na stanowisko gen. gubernatora w Kijowie w miejsce ustępującego ze służby Dragomirowa. Gen. gubernatorem Finlandyi zostanie ks. Obolenski, obecny gen. gubernator charkowski.

Petersburg 8 maja. Now. Wremia donosi, iż z przebiegu poboru wojskowego w Finlandyi już teraz można wnioskować, że liczba popisowych, którzy się nie stawili, będzie znaczna.

Parlament angielski. Londyn 8 maja. Izba posłów uchwaliła 443 głosami przeciw 26 irlandzki krajowy bil. Londyn 8 maja. Izba lordów przyjęła w trzecim czytaniu przedłożenie w sprawie podwyższenia stanu rezerwy marynarki.

Wiedeń 8 maja. Na politechnice odbyły się dziś w południe ponowne demonstracye, które przybrały większe rozmiary, aniżeli w ostatnich dniach. W auli przyszło do wielkiej bitki między niemieckimi narodowymi a klerykałnymi studentami. Studenci katolicy chcieli zdobyć wejście do auli, lecz nacjonalni, którzy przybyli w przeważającej liczbie, trzykrotnie ich do bramy odparli. Niektórym zrywano czapki z głowy i wyrzucano na ulicę. Skoro studenci znaleźli się po za obrębem akademii, natknęli się na policyę, a ponieważ nie ustuchali jej wezwani, zostali w znacznej liczbie aresztowani. By ujęć policyę, cofnęli się nacjonalni studenci naprotwo do auli. Rektor wygłosił do hałasujących studentów przemowę; ponieważ jednak groził jeszcze poważniejszy skandal, kazal pedelem usunąć studentów z gmachu i bramy zamknąć. W końcu rozprzeszyła policya studentów, którzy usiłowali jeszcze wderzeć się do budynku.

Berlin 8 maja. Minister wojny, Gossler, otrzymał trzymiesięczny urlop. Sądzą powezochnie, że więcej nie wróci na swoje stanowisko. Oddawna już zapowiadano dymisy Gosslera.

Madryt 8 maja. Z Melili donoszą, iż między wojskami powstańcami a sultańskimi przyszło koło Fezu do krwawego starcia, które trwało przeszło 10 godzin. Powstańcy zdobyli pozycye, które zajmowały wojska sultańskie. Z obu stron jest wielu zabitych i rannych.

Z powodu przerwy w ruchu telefonicznym dalszych wiadomości telefonicznych od naszego korespondenta z Wiednia nie otrzymaliśmy.

Rozmaitości. Sekta samobójców. W Petersburgu odkryła policya tajemniczą oryginalną sektę religijną. Członkowie jej obowiązywali się w trzydziestoletnią rocznicę swych urodzin dobrowolnie umrzeć, wychodząc z założenia, że przeciętny wiek człowieka trwa lat trzydzieści, kto więc żyje dłużej „robi to na koszt innych jednostek”. Ten „biał natrny” postanowiła „sekt samobójców” poprawić w ten sposób, że każdy członek składał obietnicę odebrania sobie życia w trzydziestym roku. Skoro więc jeden ze swiętków doszedł do tego wieku, stawał w obecności wszystkich członków towarzystwa samowny żywem wśród uroczystych ceremonii. Policya przychwyciła sekciarzy właśnie w chwili, gdy wszyscy przygotowywali się do tego, by jednego z członków zamorować w przepisany sposób. Wszyscy obecni, między którymi były osoby z wyższego towarzystwa, zostali zaarrestowani. Oryginałna ta sekta, której ofiarą padło już dużo osób, posiada filie w Moskwie, Kijowie i Odessie.

Cudowne ocalenie. Z Gdańska donoszą o odnownem ocaleniu kapitana statku szlezkiego „Ernte”, Engellanda. Podczas burzy na morzu statek się przewrócił i bez światła, z małym zapasem żywności, przebył kapitan w tem przykrem położeniu całe 12 dni, a jednak nie stracił ducha i wycoziwał ratunku. Wreszcie norweskii parowiec „Aurora” spotrzęł go w przewrotnym statek i zbliżył się do niego, a wtedy Engelland, czując przy sobie ludzi, bił z całych sił młotkiem w ściany statku, aby dać znać, że się ktoś znajduje w jego wnętrzu. Na szczęście usłyszano go, statek zaciągnięto do Nowego portu i tam kapitan wydobyto. Kapitan ocalał tylko dzięki okoliczności, że w chwili przewrócenia się statku znajdował się w kajucie.

Kolej syberyjska. Ogółem długość wielkiej kolei syberyjskiej wynosi obecnie 7,788 wiorst, a mianowicie syberyjska 3.140, zabajkalska 1.418, usuryjska 812 i wschodnio-hińska 2.413 wiorst.

Koperty listowe są wynalazkiem angielskim. Przed 80 laty mniej więcej był w mieście Brighton właściciel handlu przyborów do pisania, nazwiskiem Brewer, który w oknie swego sklepu zwykł był układać stosy papieru listowego, tak że format największy kładł na spódzie i stopniowo umniejszał coraz mniejsze formaty. Dla symetryi całkiem u góry kładł male wyinki z kartonu, które stanowiły ukoronowanie tej wieży. Gdy się przekonał, że panie bardzo chętnie kapowały te male karty, wpadł na pomysł wyoinania także barw do małych arkuszyków papieru listowego. I ta nowość się podobała — ale jak tu napisać adres na takim liściku. Kupiec ów długo się zastanawiał nad tą kwestyją i w rezultacie wymyślił kopertę. Kazal

sporządzić płyty metalowe, ażeby mógł wyoinać koperty w rozdziałnych formatach a popyt za temi kopertami niebawem tak się wzmożł, że musiał powierzyć ich wyrób pewnej dużej firmie londyńskiej, która następnie rozpowszechniła je na całym świecie.

Z rynków towarowych. Bank rotacyjny we Lwowie dnia 8 maja. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pasenica gotowa 7-90 do 8-10, pasenica nowa 7-75 do 8-20, żyto gotowe 6-20 do 6-40, na term. 8-20 do 8-80, owies obrobony got. 6-90 do 6-25, na term. 6-90 do 6-00, jęczmień past. 5-25 do 6-75, jęczmień browarny 6- do 6-25, rzepak nowy 9-25 do 9-90, linianka 9- do 9-25, groch pastewny 6-75 do 6-25, groch do gotowania 7-50 do 10-00, wyka 4-50 do 6-75, bobik 5-50 do 6-75, brońka 6-75 do 7-25, kukurudza nowa 5-50 do 6-00, stara 0- do 0- , chmiel za 56 kilo — do —, konisycna czerwona 65- do 85- , biała 50- do 85- , szwedzka 60- do 90- , tymotka 82- do 88- . Spirytus loco za 50 lit. gotowy 17-10 do 17-25, paritas Ternopol eskontowany 3-70 do 9-80

W zbożu usposobienie niemiernie. Ceny prawo- wnie lokalne, jedynie co do spirytusu i rzepaku tendencya stała.

Wiedeń dnia 8 maja. Kurs w a. i. p. 80 klg. Notowano pasenica ciastka 8-95 do 8-60, żyto 8-20 do 7-90, jęczmień mowicki 7-25 do 8-10, kukurudza węgierska 6-82 do 6-75, owies węgierski 6-80 do 6-95, rzepak 12- do 12-50, rzepak na siewki 13- do 13-50, olej rzepakowy na styseń-kwiecień — do —, Stan powietrza: pięknie.

Wiedeń dn. 8 maja. Główni (spokojni) 22-50 do —, Nafta galicyjska 27- do 80-60. Spirytus 98-90 do —.

Budapeszt dnia 8 maja. Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano pasenica na kwiecień 0- do 0- , na maj 7-65 do 7-67, na październik 7-43 do 7-44, żyto na kwiecień 0- do 0- , na październik 6-54 do 6-65, owies na maj 6-04, do 6-05, na październik 6-68 do 6-68, kukurudza na maj 6-49 do 6-50, kukurudza na lipiec 6-48 do 6-49, rzepak na siewki 13-45 do 13-55. Oferty na pasenice: mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie: spokojne. Stan powietrza: pięknie.

Dział ekonomiczny. Nowa fabryka w Galicyi. Prezydent gabinetu jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem handlu zatwierdził statuty przedłożone przez p. Ryszarda Schollera w Wiedniu do utworzenia „I. galicyjskiego Towarzystwa skrajnego dla fabrykacyi grub i murek w Oświęcimiu”.

Z rynków pieniężnych. Wiedeń dnia 8 maja. (Tel. „Gazety Narodowej”). Zamknięcie giełdy woda. 2 miniat 80 po kodu-ni. Akcje austr. sank. kred. 870- , Weg. zakłada kred 727- , Anglobank 275-50, Unionbank 585- , Banku dla krajów koronnych 410-50, Bankvertrau 487- , Bankodreduita 954- , Gal. Banku ipot. 589- , kolei państwowych 684- , kolei południowej 48-50, tramwaja A. —, B. —, kolei Elzthalski 485- , kolei północnej 55-80, kolei czerniowieckiej —, alpejski 335-25, Rima Muranya 475- , praskiego towar. żel. 1865- , fabryki broni —, tureckiego tytoniewo 848- , oblig. węg. ind. domnia 92-25, renta majowa 100-75, austr. renta koronowa 101-05 węg. renta koronowa 93-50, 3-let. listy tor. kredyt. ziemk. 88-64, 4-procent. listy banku krajowego 99- , 4-1/2-procent. listy banku krajow. 102-45, 4-procent. listy banku hipotecznego 98-40, 4-1/2-proc. listy banku hipotecznego 101-50, 5-procent. listy banku hipotecznego 112- , 4-procent. galic. oblig. propinac. 99-95, 4-proc. galic. pożyczka kraj. s. r. 1893-97 4-procent. pożyczka m. Lwowa 98-85, losy tureckie 116-75, marka 117-07, ruble 258-75.

Paryż dnia 8 maja. Giełda wieczorna. Trzy procentowa renta 98-22, Marka 94- .

Berlin dn. 8 maja. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 85-90 (podług obliczenia procentowego), Spirytus —, Austriackie kredyty —, Disc. Command. —.

LOSY. Wiedeń dn. 7 maja. Kurs giełdy wiedeńskiej Losy. a) procentowe: Austr. sank. kr. s. obl. pr. z roku 1890 8%, 276- , Austr. sank. kr. s. obl. pr. z r. 1899 8%, 000- , Tur. żegl. na Dunaju 100 str. 4%, 275- , Uregulow. Dunaju z 1890 100 str. 5%, 377-00, Weg. Banku hip. po 100 str. 4%, 269- , Pożyczka serb. prom. po 100 fr. 2%, 90- , Turckie obl. prom. kolej. po 400 fr. 117- , b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilio) 5 str. 19- , Zakł. kredyt. dla h. i. p. po 200 kor. 439- , Olary 40 str. 165- , Pożyczka m. Insubra 20 str. 84-25, Losy m. Krakowa 20 zł. 74-00, Pożyczka m. Lublany 20, al. 70- , Ofen 40 str. 174- , Palfy 40 str. 175- , Osow. krzyża austr. tud. 10 str. 54-90, Osow. krzyża węg. tud. 5 str. 27- , Losy fund. arc. Rudolfa 10 str. 68- , Salwa 40 str. 287- , Pożyczka Salburgska 20 str. 75- , Pożyczka St. Genois 40 str. 270- , Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 441- .

Nadesłane. Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

BADEN pod Wiedniem 801 kąpiele siarczane pierwszorzędne Med. dr. Henryk Kümmerling, lekarz zdrowoty ordynuje od 1 maja do 15 października przy Renn-gasse 3 i udziela bliższych informacji.

Dr. B. LESZCZYŃSKI w chorobach skórnych i wenerycznych ordynuje od 2-4 we Lwowie, ul. Kręta 5.

Bezkrwistość w 20 DNIACH WYLECZENIE RADYKALNE przez uzycie ELIXIRU SW. WINCENTEGO A PAULO Jedyny środek upowazniony i specjalnie Objasnienia u SIOSTRY MILOSIERDZIVA, 100. St. Bonifacjusz, w Paryżu. Skład główny: Siostra Wincentego A Paulo, passage Saunier, Paris. Prospekt bezpłatnie w aptece Paula i Karola, Paryż.

We Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha i Weworskiego, W Krakowie u PP. Wiszniewskiego i Redyka. 3100

Kancelaryja adwokatów Dr. Wincentego Bałabana i Dr. A. Vogla przeniesiona na ul. Kraszewskiego l. 3 parter. Okulista Dr. LEON GRUBER mieszka przy ul. Karola Ludwika l. 5.

Przyjechali do Lwowa dnia 7 maja 1903. hr. Miączyński z Rosyi, hr. Pristwitz z Rosyi, W. Polański z Rudnik, M. Polański z Kamiennaj, K. Jaworski z Ostrowczyka, Ch. Goseheimer z Londynu, E. Torosiewicz ze Słobody rangurskiej, Ka. Majewski z Oświęcimoa, J. Biedermann z Trembowli, M. Torosow z Bahu, M. Grad z Czerniowic, M. Trzeciak z Zdzakowa, Z. Orszelska z Rohatyna, M. Carow z Pragi, A. Kunz z Podworca, M. Puchalska z Dworca.

Do nabycia w sklepie przy Placu Maryaszkia l. 8, oraz w innych handlach papierowych we Lwowie na prow. inopi. Cenniki i wzory wysłać się odwrotnie.

Pierwsza Fabryka S. W. Niemojowskiego, Lwów. wyrobów z papieru

GMACHE Hr. SKARBKA, (dawne sale sejmowe) polska

Koperty, Papiery listowe, Tutki i Bibułki cygaretowe itp.

Człowiek niewidzialny

Romans fantastyczny z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

— Pilnij własnego nosa, a do mnie się nie wtrącaj! — odpowiedziała mu na te rady pani Hall.

Była tem opryskliwszą dla męża, iż w głębi duszy czuła, że ten obcy człowiek jest jednak bardzo dziwny i sama bała go się potrosze.

Wśród nocy obudziła się nagle. Snity jej się duże, małe głowy, w kształcie rzepy lub brukwi, osadzone na patykach i bliskąjacej czarnemi, jak węgiel oczyma. Te głowy gonily ją i ziały siarką. Lecz że pani Hall była osobą rozsądną, więc opanowała strach, przewróciła się na drugi bok i zasnęła w najlepsze.

ROZDZIAŁ III.

Tysiąc i jedna fiaska.

I tak się to stało, że 29 lutego, z pierwszą odwilżą, ta dziwna osobistość z mgieł Nieskończoności spłynęła do Iping.

Nazajutrz przywieziono pakunki niezna-

meo, a były to też pakunki niezwykle: parę kufereków — takie mogły mieć każdy rozsądny człowiek, ale poza tem paczka z książkami — ogromnemi, grubemi; były między innymi nie drukowane, lecz pisane dziwnym piśmem; skrzynka paczek i walizek co nie miara, a we wszystkich jakichś przedmiotach, owinięte w słomę. Hall dowiedział, że to nie innego, tylko butelki.

Nieznamy wyszedł przed dom w płaszczu, w kapeluszu i rękawiczkach, aby powitać swoje bagaże, które Fearensida przywiózł z kolei.

— Nareszcie przyszły!... Tak długo czekałem — rzekł, podchodząc do wózka.

Zdejmoval najmniejszą skrzynkę. W tem pies Fearensida zaczął ujadąć i w chwili, gdy nieznamy ze swoim pakunkiem wstępował na schody, rzucił się na niego z wyszczerzonymi zębami.

Hall, który stał także we drzwiach, dla gawędki z Fearensidem, odskoczył na bok przestraszony.

— Do nogi! — krzyknął Fearensida i podniósł batog.

Widzieli obaj, że zęby psa chwyciły rękawiczkę, widzieli, że pies podskoczył do góry, zaplątał się spodnie; w chwili tej pies Fearensida złapał za ubiór i, przominając bratek, wstrzymał jego złowrogie zamiary, pies podwi-

nął ogon pod siebie i schował się między koła wózka.

Stało się to w mgnieniu oka. Nieznajomy spojrział na swoje rękawiczki i na swoje spodnie, poczem wszedł do gospody. Słyszeli, że odzierał się do swego sypialnego pokoju na górę.

— Ty gałganie, bestyo przekłeta! — mruzczał Fearensida, gramoląc się na wózek z biczem w rękę. Pies ukrył się jeszcze głębiej między koła.

— Chodź tu, chodź, sprawię ci lanie... Hall przypatrywał się temu.

— Ukąsił go — rzekł wreszcie. — Trzeba by pójść zobaczyć.

I podążył za nieznanym. W sieni spotkał żonę.

— Pies Fearensida pokąsał gościa... nie omieszkał jej oznajmić.

Począł wprost na górę, a ponieważ drzwi od pokoju nieznanego były otwarte, więc wszedł bez ceremonii, będąc z natury skłonny do serdeczności z ludźmi stosunków.

Okiennice były przykrynięte, w pokoju panował półcień. Hall zobaczył coś, jakby rękaw bez ręki i twarz z trzema niewyraźnymi plamami na białem łbie, przominającą bratek.

Potem otrzymał silne uderzenie w piersi, krzyknął, upadł, drzwi zatrzasnęły się za nim i zostały na klucz zamknięte. Stało się to tak nagle, że nie miał czasu zmiarkować, jak się to zdarzyło.

Przed oczyma mignęły mu jakieś niewyraźne kształty, potem doznał bólu, wreszcie wstrząśnienia. I oto teraz stał na schodach, zastanawiając się, co też to być mogło i co on takiego widział?

Po chwili wrócił do gromadki, która się utworzyła przed gospodą.

Fearensida po raz trzeci opowiadał, jak pies rzucił się na nieznanego; pani Hall czyniła mu o to wymówki, dowodząc, że jego pies nie ma prawa zjeść się nad jej gośćmi.

Huxter, kupiec korzenny, zapytywał ciągle: jak to było, a Sandy Wadgers, kowal, wydawał sąd o tej sprawie; przytem kobiety i dzieci plotły nie do rzeczy: że nie powinno się trzymać takich psów, co kłają; zastanawiały się: dlaczego on chciał kłasać? — i dowodziły, że na dobrego człowieka nie byłby się rzucił.

Pan Hall stanął na progu i słuchał, a sam sobie wierzyć nie chciał, że tak dziwne rzeczy zdarzyły się na gorze. Zresztą słownik jego był za ubogi dla wypowiedzenia tych silnych wrażeń.

— Gość nie chce opatrunku... — odpowiedział na pytania żony. — Ot, lepiej zaniosę jego rzeczy na górę.

— Trzeba mu rękę owinąć czystą szmatą — radził Huxter.

— Naturalnie, to pierwsza rzecz — wtórowała jakaś dama z pośród grupy słuchaczy. Nagle pies warknął.

Na progu ukazał się nieznamy, osłonięty szalenie, jak przed chwilą; miał kolnierzyk podniesiony do góry, a kapelusz spuszczonej na oczy.

— Chciałbym mieć moje pakunki jak najprędzej... — rzekł niecierpliwie.

Jeden z obecnych zauważył, że ma inne rękawiczki i spodnie.

— Czy pana pokąsał? — pytał Fearensida. — Przepraszam... Bardzo mi przykro... — Nie mi nie jest. Nie zdrapał nawet skóry — brzmiała odpowiedź. — Spieszcie się z temi rzeczami...

Pani Hall zapewnia, że zaklął pod nosem. (C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

Rośliny najtaniej
wszystkie dostarcza Dwór Lapszyn, — Brzeżany.
Popieracie przemysł krajowy!

Miód lipowy pod gwarancją czysty i naturalny na deser i w celach kucharzycznych, wraz z puszką za pobraniem, opłatne, 5 kilo 6 koron 40 hal. **Juliusz Schorrman**, Kupcyńce-Densów. 133

Rowery z fabryk Dürkopp & Comp. i Cless Plesing w Gracu, wszelkie przybory dla kolarzy, warsztat renowacyjny, Rakiety, piłki i siatki do Tennisu polca najtaniej. W. Eukaszewicz, we Lwowie, ul. Akademicka 26. Cennik gratis. 120



Central Bobbin, obraczkowe i czołkowate maszyny do szycia i hafsu, najlepsze, z pięcioletnią gwarancją, za gotówkę i na raty polca. **JAN LAURUK**. Uwaga: Nie mam nic wspólnego z akcyjnym tow. Singer, maszyn te sprzedają li tylko senci, nigdy zaś mechanicy fachowcy. **JAN LAURUK**, mechanik, Lwów, Halicka 6.

Medal złoty na wystawie paryskiej 1900.
NEURALGIE, bóle głowy, neurastenii, Histerye i wszelkie choroby nerwowe ustępują niezwłocznie po zażyciu **piłulek antineuralgicznych doktora Croniera** 75, rue de la Boétie, Paris. Wymagaj prawdziwych z pieczęcią Związku Fabrykantów. Cena 3 franki za pudełko. We Lwowie w aptekach P. Mikolascha i Sp., Wawiorskiego Ehrbarta i Ruckera. 3097

SCHÜTZ i CHAJES
dom bankowy i kantor wymiany Lwów, plac Maryacki l. 7.
Kupno i sprzedaż efektów i monet. Wypłata kuponów i wyciągów obliczeni. Loży na upłaty miesieczne od trzech koron począwszy. Bezpłatna rewizja łóżów i efektów podlegających losowaniu. Promesy do wszystkich odcieni w roku. Złotonia z prowincji załatwia się odwrotna poezta nie licząc prowizji. Listy i przesylki uprasza się adresować: Dom Bankowy SCHÜTZ i CHAJES, Lwów, plac 7930 Maryacki l. 7.

Hleczarnia Perespa, poczta **Tartakowa**, dostarcza od 16 maja 1903 w półroczu letnim **Masła deserowego** w pakietach pocztowych po cenie 2 koron 30 hal. franco za kilogram.

Spory słynne w świecie klaweskie wspaniałe i olbrzymie goździki
odznaczone najwyższymi nagrodami w Paryżu, Wiedniu, Lyonie, Antwerpiu, Amsterdamie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. itd. wybór elite 10 szt. 30 K.
Gatunki okazów do wystawy i reklam 10 " 16 "
Goździki olbrzymie 10 " 10 "
Goździki wspaniałe 10 " 5 "
Goździki ogrodowe 10 " 2 "
Przy odbiorze 50 sztuk opłat 10%, przy odbiorze 100 sztuk opłat 20%. Ilustrowane cenniki darmo w Foliantie.

Fr. SPORA
wywóz goździków 8983
KLATOWY (Klatian) CZECHY.

Wagi wagonowe,
wagi mostowe, wagi dla bydła, wagi dziesiętne i ramienne najnowszej konstrukcji i po cenach najniższych oferuje **V. Cervený**
Fabryka wag. 8995
Praga — Žitkov.



MILIONY DAM
używa „Feolinu”. Zapytaj swego lekarza, czy „Feolin” nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby! Najmiej czysta pierd twarzy, najbrzydsze rypce dostają natychmiast ary stokratycznej delikatności i formy przy użyciu „Feolinu”. „Feolin” jest to angielskie mydło sporządzone z 42 rodzajów najszlachetniejszych i najwspanialszych olejów gwarantujemy, że fałdy, wargi, tłuszcz, czerwonka nosa, itd. po użyciu „Feolinu” znika bez śladu. „Feolin” jest najlepszym środkiem czyszczącym i upiększającym włosy, bo wstrzymuje wypadanie włosów, łysienie choroby głowy. „Feolin” jest naturalną pastą na zęby. Kto regularnie używa „Feolinu” zawsze będzie młody i piękny. Obowiązujemy się bezwzględnie zwrócić pieniężnie, jeżeli kto nie jest zadowolony z „Feolinu”. — Cena za jedną sztukę 1 kor., 3 sztuki 2 k. 50 h., 6 sztuk 4 k., 12 sztuk 7 kor. Porto przy jednej sztuce 10 h., od 3 sztuk 60 h., pobranie 60 h.
Rozsela: **Generaldepot von M. FEITH, Wien VII., Mariahilferstrasse 38**, Składy we Lwowie: Główny skład **Jakob Rechen**, droguerya ul. Halicka 18. — **Piotr Mikolasch i Sp.** droguerya. — **Gabryela Stark**, magazyn modny dla panów. — **Józef Pinales**, apt. Lyczok 29. — **Ignacy Jahl**, perfumerya, Hotel Europejski. — **J. Schrenzel**, droguerya ul. Sykstuska 27 i w aptece **Ignacego Heschela** w Gródku. 9023

Potaniały zlotolite
Makaty jedwabne zlotolite
KILINY z Okna, Zarudzia, Ghinan i N. Szcza.
Wybór wielki! poleca **Bazel krajowy** we Lwowie, ul. 3 Maja 1. 5. 9062

Kawiarnia Amerykańska
przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie.
Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór!

Ażby osiągnąć działanie uspokajające kaszeli i uwalniające od śległy, bierzcie się na kawałek cukru 20-40 kropli
A. Thierry'ego Balsamu
z zieloną marką ochronną zakonnicy i z kapselką zamykającą na której wyciętym są słowa: **Alletia echt**. Poczta franco i wolne od kosztów 12 małych lub 6 podwójnych fiasek 4 korony. — **Aplekar A. Thierry (Adolf) LIMITED**
Apteka pod **Antelem Stróżem** w **Pregradzie** pod **Rohitsch-Sauerbrunn**.
Strasza się naśladowstwa i uważa na zieloną markę ochronną zakonnicy zarejestrowaną we wszystkich państwach. 8558
Główny skład dla Galicyi w aptece **Zygmunta Ruckera** we Lwowie.

Piwo Pilzeneckie.
Z dniem 24 kwietnia br. objąłem generalne zastępstwo dla Galicyi piwa akcyjnego browaru staro-pilzeneckiego (Pilzenec koło Pilzna w Czechach) jako też piwa kulmbarskiego czarnego **Piwo Pilzeneckie** jest małe w całym świecie ze swej niezwykłej dobroci, jakości, równie dobre, jak piwo pilzeneckie. Piwo to sprzedaje hurtownie i częściowo, na beczki, fiaski i miary w **Hotelu „Metropol”**
Od dziesięciu fiasek dostawiam bezpłatnie do domu. Kantor piwowy otwarty jest w hotelu „Metropol” od godziny 9 rano do 9 wieczorem, gdzie też w tej porze otrzymywać można wszelkie wyjaśnienia i czynić zamówienia. Polecając się kaskawym względem P. T. Publiczności, pozostaje z powataniem **KRZYSZTOF JANOWICZ**

KOSIARKI Mc. Cormicka po k. 450.
ŻNIWIARKI Mc. Cormicka po k. 620.
Fachowi monterzy. — Skład wszystkich części rezerwowych we Lwowie.
Dom dla Ziemiaków — we Lwowie. 9065

Kupię folwarczek
około 200 m. obszaru, w tym część lasu nawet młodego. Warunki: bliskość stacji, rzeka i piękna okolica. Zgłoszenia dla E. G. przyjmijcie Lwowska Izba załatwiał plac Dąbrowskiego l. 5. 9034

Świeże Szparagi
sznanej jakości, kilo począwszy od 70 hal., zależnie od grubości, wysyła **Ogród handl. i Fabryka konserwów w Lubycy królewskiej**, linia kolei Lwów-Belzec. 9059

Fiance 9033
kwiatów zimotrwałych i letnich, dywanowe i jarzynowe, fance truskawek silne i pewne, oraz **Róże sztamowe** wysyła po najniższych cenach. **Ogród handl. i Fabryka konserwów w Lubycy królewskiej** (linia kolei Lwów-Belzec. Katalog na żądanie.

Z PRUS
sprawdzaną, drogą, **WODĘ SELTERSką**, zastępując w zupełności wodę poleconą przez Towarz. lekarskie **alkaliczno-słona** zawierająca części składowe jak **Woda Selterska**
wyrobu fabryki pod firmą **K. Rząca i Chmurski w Krakowie**
ul. Św. Gertrudy l. 4. 7773
Główny skład we Lwowie w aptece **J. Wewiórskiego** ul. Halicka

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1-go maja 1903 roku.
(Czas środkowo-europejski).

POCIĄG	posp. osob.	o dch. o god.	Do Lwowa z	Ze Lwowa do
12:20	—	—	Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżny, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Dorny Watry i Suczawy	12:45 — Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasta, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa
2:31	—	—	Krakowa (Berlina, Wroclawia, Warszawa, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Szcza, Jasta, Chabówki, Zakopanego, Tarnopola, Borek wielki, Grzymałowa	2:51 — Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstancji), Czortkowa, Kórsmasz (od 1/5 do 30/9), Słob, ruzg. Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Koomania
6:10	—	—	Krakowa (Berlina, Wroclawia, Warszawa, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Szcza, Oświęcima, Zakopanego, p. Przemysł, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa	4:10 — Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasta, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
6:20	—	—	Ickan, Czortkowa, Katusza, Delatyna przez Kolomyje (od 31/5 do 31/8 w niedzielę i święta) Kórsmasz (od 1/5 do 30/9 wt.) Brodiny, Putny, Suczawy	5:50 — Brzechowie (od 17/5 do 18/9 włącznie)
6:50	—	—	Brzechowie (od 17/5 do 18/9 włącznie)	6:22 — Ickan (Jas, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutur, Kórsmasz, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/5), Suczawy
7:26	—	—	Sambora, Chyrowa	6:30 — Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyzynie, Husiatyna, Zawoznego, (Peszty), Drohobycza, Borysławia
7:40	—	—	Janowa	8:25 — Krakowa, Wiednia, Wroclawia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa
7:45	—	—	Zawoznego, (Peszty) Chyrowa, Borysławia, Katusza	8:35 — Krakowa, (Wiednia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwo ielca, Tarnobrzega, Stróż, Nowego Szcza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasta
7:55	—	—	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów	9:05 — Zawoznego, Chyrowa, Borysławia, Katusza
8:10	—	—	Stanisławowa (od 1/5 do 80/9 włącznie)	9:15 — Janowa
8:15	—	—	Rawy ruskiej, Sokala	9:25 — Sambora, Chyrowa
8:18	—	—	Krakowa (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego) przez Kraków, Stróż, Orłowa (1/5 do 30/9 włącznie), Mező Laboroz (Peszty)	9:40 — Belca, Sokala, Lubaczowa
10:25	—	—	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	10:35 — Czerniowiec, Delatyna, Potutur, Nowosielicy
11:15	—	—	Stanisławowa, Potutur, Kórsmasz	10:40 — Tarnopola, Potutur
1:10	—	—	Zawoznego, Katusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny	1:14 — Janowa (od 17/5 do 18/9 włącznie w niedzielę i święta)
1:25	—	—	Janowa	1:50 — Podwoleczysk (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyzynie, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwanias pustego, Grzymałowa
1:30	—	—	Krakowa (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Szcza, Jasta, Tarnobrzega, Rymanowa, Iwonice, Sanoka	2:00 — Pustomyj (od 1/6 do 18/9 włącznie w niedzielę i święta)
1:40	—	—	Ickan Czortkowa, Katusza, Zaleszczyk, Koomania, Nowosielicy przez Zuzek, Wyżny, Serethu, Suczawy	2:10 — Brzechowie (od 17/5 do 18/9 włącznie w niedzielę i święta)
2:30	—	—	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyz. Brzechowie (od 17/5 do 18/9 włącznie w niedzielę i święta)	2:40 — *) Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta)
3:14	—	—	Tuchli (od 15/5 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 80/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia	2:50 — Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasta, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Szcza, Lubaczowa
4:35	—	—	Podwoleczysk (Odessa, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutur, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanias pustego, Skaly, Kopyzynie	3:05 — Tuchli (od 15/5 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 wt.), Stryja, Chyrowa, Borysławia
5:30	—	—	Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy	3:15 — Janowa (od 1/5 do 30/9)
5:50	—	—	Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa	3:25 — Rzeszowa, Lubaczowa
5:55	—	—	Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	3:35 — Brzechowie (od 15/5 do 15/9 włącznie)
6:04	—	—	Brzechowie (od 17/5 do 18/9 włącznie w niedzielę i święta)	3:45 — Sambora, Chyrowa
6:25	—	—	Brzechowie (od 15/5 do 15/9 w dni powszednie)	6:05 — Stanisławowa, Żydaczowa
8:40	—	—	Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), N. Szcza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasta, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice	6:15 — Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Mező Laboroz (Peszty), N. Szcza, Orłowa (1/5 do 30/9), Oświęcima
9:12	—	—	Brzechowie (od 17/5 do 18/9 włącznie w niedzielę i święta)	6:30 — Janowa (od 17/5 do 18/9 wt. w dni powsz., od 1/5 do 16/5 wt. i od 14/9 do 30/4 włącznie codziennie)
9:20	—	—	Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Kórsmasz, Potutur, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy	6:40 — Zawoznego, (Peszty), Chyrowa, Borysławia, Katusza
9:25	—	—	Janowa (od 1/5 do 30/9)	7:10 — Rawy ruskiej, Sokala
9:35	—	—	Pustomyj (od 1/6 do 18/9 włącznie w niedzielę i święta)	7:30 — Brzechowie (od 15/5 do 31/10 wt.) Chyrowa, Mező Laboroz (Peszty)
9:50	—	—	Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Jasta, Lubaczowa, Tarnobrzega, Iwonice, Rymanowa, Sanoka	9:00 — Podwoleczysk (Kijowa, Odessa), Brodów
10:00	—	—	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasta	9:55 — Janowa (od 17/5 do 18/9 wt. w niedzielę i święta)
10:07	—	—	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyzynie, Zaleszczyk, Skaly, Iwanias pustego, Husiatyna	10:42 — Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżny, Koomania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
10:20	—	—	Zawoznego, (Peszty), Chyrowa, Katusza, Borysławia, Kochawiny	10:55 — Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzega, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/7 do 16/9)
10:40	—	—	Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta)	11:00 — Podwoleczysk, Kopyzynie, Iwanias pustego, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
11:50	—	—	Na dworzec „Podzamec”	
3:05	—	—	Tarnopola, Borek wielki, Grzymałowa	
7:25	—	—	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów	
2:15	—	—	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Warszawa, Husiatyna, Kopyz. Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Kopyzynie, Zaleszczyk, Potutur, Iwanias pustego, Skaly, Husiatyna, Brodów	
5:05	—	—	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyzynie, Zaleszczyk, Potutur, Iwanias pustego, Skaly, Husiatyna	
10:05	—	—	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyzynie, Zaleszczyk, Potutur, Iwanias pustego, Skaly, Husiatyna	

Rury Mannesmann
kotłowe i gazowe wszelkich wymiarów i rodzajów, po cenach konkurencyjnych dostarczają
Niemiecko-austriackie zakłady rur Mannesmann w Komotau, Czechy.
Zastępcy w większych miastach. 8865

ASTHMA i KATARY
Leczą się przez użycie **cygaretek i proszku ESPIC**
DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE
Fuzgator do nadszania piernikowego jest najsłabszym środkiem do pokonania chorób organów oddechowych. — **Fuzgator** w sprzedaży w aptekach i zakwaterowaniach. — We wszystkich znaczących aptekach Francji i zagranicą. — Sprzedawca hurtowa w Paryżu: 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100. — Treba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jas znak. We Lwowie w aptece **Z. Ruckera**. 3098